



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>

350.9438
u36tr
1893

A 456590



24

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

TRZY BROSZURY PRAWNE

z r. 1607 i 1612.

WYDAŁ

Dr. Bolesław Mlanowski



W KRAKOWIE.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1893.

»Biblioteka pisarzy polskich wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie« obejmuje przedruki rzadkich utworów literatury, w językach polskim lub łacińskim pisanych, przedewszystkiem XVI wieku i przeważnie takich, które nie były wydane w Bibliotece Polskiej Turowskiego, oraz dawne zabytki polskiej literatury dochowane w rękopisach.

Wychodzi w zeszytach niniejszego formatu zawierających jeden tylko utwór bez względu na jego obszerność, lub kilka utworów, ale bądźto tego samego autora, bądźto odnoszących się do tego samego przedmiotu.

Wydawnictwem kieruje osobny komitet złożony z pięciu członków komisji literackiej Akademii Umiejętności pod przewodnictwem przewodniczącego tejże komisji. Wydawnictwo prowadzi sekretarz komitetu, do którego należy nadsyłać wszelkie książki, rękopisy, isty itd.

Stanisław Tarnowski
przewodniczący komitetu.

Józef Korzeniowski
sekretarz komitetu.
Kraków, 13. Smoleńska.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

TRZY BROSZURY PRAWNE
z r. 1607 i 1612.

WYDAŁ

Dr. Bolesław Ulanowski.
//



W KRAKOWIE.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1893.

350,9438

236 tr

1893

61-107978

SPIS TREŚCI.

	Str.
1. Wizerunek korektury prawa ziemskiego koronnego.... podług konstytucyj anni 1589 et 1601 wydany i spisany przez X. Krzysztofa Podkańskiego. W Krakowie, 1607.	1—15
2. Sposób, podający drogę do korektury prawa ... przez szlachcica polskiego napisany. W Krakowie, 1607.	17—44
3. Deklaracya statutów koronnych o rozdawaniu dygnitarstw kościelnych i beneficji ruskich, przez Jędrzeja Suskiego z Rodstwa. W Krakowie, 1612.	45—68





WSTĘP.

Wczesnemu rozwojowi życia parlamentarnego w Polsce towarzyszyły nieustanne zabiegi szlachty, zmierzające do ujednostajnienia i skodyfikowania prawa ziemskiego.

W XV stuleciu domagano się od sądów, ażeby się pilnie trzymały statutów Kazimierza W.,— od króla, ażeby dostateczną liczbę egzemplarzy tych statutów pod pieczęcią monarszą wygotować kazał i rozesłać (Przywilej cerekwicki). Życzeniu temu szlachty stało się zadość przez wydrukowanie statutów ziemskich, których dwie edycje ukazały się przed rokiem 1490. Była to pierwsza próba dostarczenia sądom i społeczeństwu zbioru najważniejszych w zastosowaniu będących ustaw.

W XVI w. prace kodyfikacyjne przybierają o wiele poważniejsze rozmiary. Statut Łaskiego nie był wprawdzie jeszcze kodyfikacją, ale ułatwiał niezmiernie zapoznanie się z zabytkami prawnymi, poczynszy od przywileju Bolesława Kaliskiego dla Żydów aż do r. 1505, i przyczyniał się do szerzenia wiadomości o prawie krajowym wśród tej części społeczeństwa, któ-



27

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

TRZY BROSZURY PRAWNE
z r. 1607 i 1612.

WYDAŁ

Dr. Bolesław Mlanowski



W KRAKOWIE.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1893.

1

społeczeństwa na współczesne stosunki prawne i polityczne, oraz ocenić przyczyny, dla których sprawa kodyfikacji tak leniwo postępowała naprzód.

Przytem broszury te prawie wszystkie należą do największych rzadkości bibliograficznych i przedrukowanie najważniejszych da dopiero możność bliższego zapoznania się z tą zaniedbaną dotychczas gałęzią naszej literatury prawniczej. W r. 1888 ogłosiliśmy ponownie w osobnem wydaniu (Biblioteka Pisarzy Polskich nie istniała jeszcze wówczas) Jędrzeja Suskiego „Korrekture prawa i procesu polskiego“ z jedyne go egzemplarza, przechowanego w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie; obecnie zaś w łamach Biblioteki zamieszczamy przedruk trzech innych broszur, z których ostatnia jest również pióra wspomnianego co tylko autora.

Pierwsza jest unikatem, zdobiącym bibliotekę hr. Branickich w Suchej, i z treści swej (o ile nam wiadomo) znaną do tej pory nie była nikomu. Żaden z historyków literatury o niej nie wspomina; zanotowaną jest tylko w Dyrektora Estreichera Bibliografii chronologicznej. Wyszukanie jej i dostarczenie mi zawdzięczam niezwyklej uprzejmości pana Michała Żmigrodzkiego.

Jest to „Wizerunek korektury prawa ziemskiego koronnego etc., podług konstytucyj anni 1589 i 1601 wydany i wypisany, pióra X. Chrystofa Podkańskiego, s. theologiae et iuris utriusque doktora“—broszurka niewielka, licząca 8 kart formatu małego 4-to, drukowana w Krakowie u Mikołaja Loba r. 1607. Dyr. Estreicher wymienia jeszcze pod r. 1608 inny utwór tego samego Podkańskiego: „Poprawa praw i sposób“, ale sądzę, że czyni to tylko na podstawie wzmianki, zawartej w Herbarzu Niesieckiego (VII str. 345)

i brzmiącej, jak następuje: „Krzysztofa Podkańskiego, s. th. doct. et iuris utriusque, jest w druku Poprawa i sposób statutu, spisane go podług konstytucyi 1589, 1601, 1607 w Krakowie in 4-to, 1608“. Tytuł ten jest prawdopodobnie tylko niedokładną reprodukcją tytułu, zamieszczonego na broszurce z r. 1607, i żadnej nie mamy pewności, żeby ks. Podkański w r. 1608 ogłaszał utwór tej samej treści, co w roku poprzedzającym.

O autorze wiemy bardzo niewiele. Poszukiwania w archiwach: kapitulnem, konsystorskiem, oraz aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie nie doprowadziły do żadnego prawie wyniku. Z jednego tylko aktu sądowego z 30 września 1602 r. dowiadujemy się, że Krzysztof Podkański był w owym czasie proboszczem sancygniońskim. (Liber act. terr. Crac. N. 80, p. 13—17).

Najwięcej jeszcze wiadomości, jeżeli nie o autorze, to o warunkach, w jakich powstał „Wizerunek korektury prawa“, znajdujemy w przedmowie, którą Podkański opatrzył swą broszurę. Konstytucye sejmowe z r. 1589 i 1601, a zwłaszcza okoliczność, iż dotychczasowe prace nad korekturą prawa do celu nie doprowadziły, dały Podkańskiemu pochop do zajęcia się tym przedmiotem, któremu poświęcił kilka lat „ciężkiej pracy“. Sejm z r. 1607 poruszył znowu kwestyę korektury, a to zachęciło Podkańskiego do rychłego wykończenia projektu, który opracowywał, i do przedstawienia go na sejmiku proszowskim z tego roku, zwołanym w celu dokonania wyboru deputata trybunalskiego ¹⁾. Sejmik, jak twierdzi Podkański, przyjął jego

¹⁾ W materiałach, które się dochowały do historii sejmików województwa krakowskiego, nie znaleźliśmy żadnych wiadomości

elaborat przychylnie i przekazał go do rewizji Michałowi Kowalewskiemu. Projekt Podkańskiego prawdopodobnie zaginał; możemy się tylko domyślać, że odznaczał się zwięzłością, bo w tem sam nasz autor upatruje główną zaletę swej pracy. Równocześnie jednak Podkański ogłosił „Wizerunek“, którym jest właśnie broszura, stanowiąca obecnie jedyną pozostałość literackiej działalności plebana sancygniowskiego. Drobnym ten utwór sam przez się większej wartości nie ma. Posłużyć on miał chyba jako reklama dla autora i ułożonego przezeń projektu, i o tyle też tylko utwór ten interesować nas może. Bezpośrednio po przedmowie znajdujemy w nim na str. 2-iej ustęp p. t. „Statut praw koronnych“ i tamże wzmiankę, że tak zatytułowany zbiór rozpadał się na trzy części, poświęcone: pierwszej osobom, drugiej sądom, trzecia księstwom koronnym. Mowa tu oczywiście o projekcie i podziale, w nim przeprowadzonym. „Wizerunek“ zawiera króciutkie streszczenie jednego zapewne rozdziału części I-szej, oraz jeszcze krótszy wyjątek z części II-iej (Iudicium). Podkański postąpił sobie na wzór Przyłuskiego, który przed ogłoszeniem obszernego statutu zapoznał publiczność ze swymi zamiarami, drukując plan, którego postanowił się trzymać.

Sprawiedliwie ocenić wiadomości prawnych naszego autora z samego „Wizerunku“ niepodobna. Można by to uczynić dopiero wtedy, gdyby szczęśliwym trafem dał się kiedykolwiek odszukać rękopis „Statutu praw koronnych“, którego przejrzeniem zajął się z polecenia rycerstwa krakowskiego Michał Kowalewski.

o Podkańskim i jego projekcie. Dodać jednak należy, iż materiały te nie mogą bynajmniej rościć sobie pretensyi do zupełności.

Druga z rzędu broszura „Sposób, podający drogę do korektury prawa etc.“ nie ma na karcie tytułowej nazwiska autora. Liczy kart 21 i ogłoszona została w Krakowie w r. 1607 bez podania drukarni. Utwór ten przypisywano dotychczas Suskiemu, ale niesłusznie, jakśmy to wykazali przy innej sposobności ¹⁾. Anonimowy autor podzielił rzecz na 27 artykułów i dołączył jeszcze osobny ustęp o Rokoszu.

Z treści tego pisemka wynika, że autor należał do uboższej szlachty, że możnowładców nie lubiał, ale do króla miał szczere przywiązanie. Prawnikiem z zawodu autor nie był i tak dalece jest nawet dla jurystów nieprzychylnie usposobionym, że nie chciałby, ażeby szlachcic mógł być prokuratorem czyli kauzdykiem. Co więcej, nasz autor jest zdania, że do korektury prawa nie należy używać „ludzi nazbyt w prawie mądrych, zwłaszcza tych, co przedtem prokuratorami bywali.“ Pewnego wykształcenia i obycia się z kwestyami prawnymi autorowi naszemu nie brak; zdaje się, że był we Włoszech i po świecie się kręcił, bo głównym argumentem, przemawiającym zdaniem jego za niższością kobiet w porównaniu z mężczyznami, jest okoliczność: „iż we Włoszech i innych cudzych krajach nie bywały“ ²⁾.

Wogóle autor przedstawia się nam jako człowiek dawnego autoramentu, konserwatysta i miłośnik swobód szlacheckich, jako nareszcie dobry katolik, który wprawdzie duchownych niezbyt lubi i niektóre ich prawa (zwłaszcza privilegium fori) chciałby ukrócić, ale skłon-

¹⁾ „Korektura prawa i procesu polskiego przez Jędrzeja Suskiego“ wydał powtórnie B. Ulanowski. Słowo wstępne, str. X.

²⁾ Rozdział XI (Na rapt białogłowski).

nym się okazuje do ugody w sprawie dziesięci i w królu ceni przedewszystkiem jego uczucia chrześcijańskie i pobożność.

„Sposób, podający drogę do korektury“ jest pi semkiem o wiele bardziej zajmującym, niżeli broszur ks. Podkańskiego. Autor, nie skrępowany erudycją i rutyną prawniczą, z wielką niezależnością podnosi rozmaite braki i proponuje liczne zmiany i poprawki. Konserwatysta co się tyczy swobód szlacheckich, po innym względem z chęciąby widział reformę niejednego szczegółu w ustroju państwa i obowiązujących ustawach. Jest zdaniem jego niedobrze, on pragnie, żeby było lepiej i według swej wiedzy i doświadczenia występuje z inicjatywą.

Godząc się w wielu punktach z krytyką naszego anonima, trudno podzielać jego zbyt optymistyczne zapatrywanie na wartość proponowanych przez niego ulepszeń. Jeżeli bowiem autor chce starostę zamienić na urzędnika ziemskiego, wybieranego przez powiat, jeżeli uważa za niemożliwe rozciągnięcie „legis sumptuariae“ na szlachtę, lub kiedy główną zaletę króla Zygmunta III upatruje w uległości jego wobec sejmu, to z pewnością jest w błędzie i nie pojmuje należycie przyczyny niedostatków, które wytyka; ale kiedy żąda ażeby konstytucye pisano po polsku i jasno, bez wykrętów, nie odwołując się do dawniejszych, po większej części niedobrze znanych postanowień, lub kiedy przy samym końcu swych uwag krytykuje stylizację jednego artykułu z konstytucyj sejmu warszawskiego z r. 1607, to uznać należy zdrowy rozsądek i zmysł praktyczny autora.

Takich ludzi, jak nasz anonim, było podówczas w Polsce z pewnością niemało. Dla tego „Sposób“

z korzyścią zawsze czytać będą ci, którzy chcą dokładnie się zapoznać z rozmaitemi przekonaniem, jakie ze względu na stosunki prawne i polityczne były rozsiane wśród społeczeństwa szlacheckiego za rządów Zygmunta III.

Trzecie i ostatnie pismo: „Deklaracya statutów koronnych etc.“ ma za autora Jędrzeja Suskiego z Rodstwa i liczy 10 kartek formatu małego 4-to, a ukazała się w Krakowie r. 1612. Autor, znany już z ogłoszonej w r. 1610 „Korrekture prawa i procesu polskiego“, był w latach 1587—1606 notaryuszem grodu przemyskiego i zmarł około r. 1616. Rodzice Suskiego z powodu ubóstwa przenieśli się do miasta, tak że nasz autor dopiero w r. 1589 odzyskał utracone wskutek tego prerogatywy szlacheckie ¹⁾).

Suski należał do rzędu ludzi zamiłowanych i należycie wykształconych w swoim zawodzie, ale nie umiających wybić się na wierzch z powodu wstrętu do korzystania z łaski możniejszych. Z tej przyczyny materiały, jakie zebrał do korekture prawa, nie doczekały się wydania, i tylko dwie niewielkie broszury są jedynym śladem długoletniego zajmowania się Suskiego sprawą kodyfikacyi prawa ziemskiego.

„Deklaracya“ jest pismkiem okolicznościowem, spowodowanem kwestyą obsadzenia biskupstwa ruskiego w Przemyślu. Rusini interpretowali przywilej krakowski

¹⁾ „Suski Andreas, notarius castri Premisiensis, cuius parentes propter egestatem domesticam victum in civitate quaesiverunt, iterum in ordinem equestrem annuerunt.“ In libro *Metrices Regni* 104, anno 1589, sub litteris WM. Nr. 106 fol. 495. (Mss. Czartor. 893, p. 323). — Notatkę tę zawdzięczamy uprzejmości Dr. Józefa Korzeniowskiego.

Władysława Jagiełły z r. 1433 w ten sposób, że tylko Przemysłanin miał mieć prawo do uzyskania stanowiska władzy w Przemyślu. Suski jest przeciwnego zdania, które popiera obszerną interpretacją odnośnego ustępu przywileju krakowskiego i licznymi cytacjami z Długosza i innych historyków.

To jest treść broszury. Ważną jest także przedmowa, ułożona w formie dedykacji Spytkowi Ligęzie z Bobrku, z której czerpiemy najwięcej szczegółów do życia i działalności Suskiego.

W końcu wyjaśniamy, że umieszczony na str. 46 herb Mikołaja Ligęzy „Półkoczic“ został odbity za pomocą tej samej oryginalnej kliszy, która była użyta w pierwodruku; herb natomiast, podany na końcu przedruku „Deklaracyi“, jest tylko podobizną.



WIZERVNK;
KORREKTVRY
PRAWA ZIEMSKIEGO
ORONNEGO Z PISANIA STA-
tutu ięzykiem Polskim, vkrocenia postępku
Prawnego ad inscriptiones, wynále-
żienia wiŃczenia prędkiego rzeczy
ofądzoney,

Podług KonŃtituciey anni
1589. & 1601. wydány y Ńpifany.

*Przez X. CHRYSSTOPHA PODKANSKIEGO, Sa-
crae Theologiae & Iuris vtriusq; Doktorá P. S. &c.*



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
W Drukarniey Mikoláida Łobá/ Roku/ 1607.

—

—

RZEDMOWA DO WSZYSTKICH STANÓW.

JAŚNIE WIELMOŻNI I MNIE WIELCE M. PANOWIE.

Wszystkie stany, uważając praw koronnych wiel-
ść i różność w dochodzeniu sprawiedliwości, w po-
pku prawnym ad inscriptiones niepotrzebne zwłoki,
uiszczeniu rzeczy osądzonej nierychłą egzekucyą,
ślnym zezwoleniem na sejmach przeszłych, roku 1589
1601 pewne osoby na korekturę prawa ziemskiego
pisania gruntownego statutu językiem polskim, ukró-
nie postępku prawnego ad inscriptiones bez zwłok
rynalezienie uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej
znaczono było, co ja bacząc, iż to do skutku swego
ęścią przez zakroczenie śmierci osób niektórych, na to
putowanych, częścią ob legalia impedimenta nie przy-
ło, z chęci swej nienaznaczenie ważyłem się tego, do
ego człowieka każdego natura et suprema causa cau-
rum prowadzi, abym w tym miłej ojczyźnie, jako
swej swej matce, służył. Kilka lat na tym strawi-
zy, ciężkiej pracy i ochrony zdrowia nie żałowawszy,
laską bożą wielkość praw w małość, trudność w ła-
ść, przedłużenie postępku ad inscriptiones w krótkość,
zuczenie rzeczy osądzonej w prędkość zebrałem; a wi-
e, że na przeszłym sejmie anni 1607 constitutiones
poprawie praw reasumowano i p. deputatom do skoń-
nia korektury czas i miejsce zamierzono, wszystkich

praw wizerunkem napisał i Ich M. PP. senatorom i cnemu kołu rycerskiemu województwa krakowskie w którym sam rezydencją mam, w Proszowicach elekcyej deputata trybunalskiego będącym, do uważe podał, który iż Ich M. wdzięcznie przyjęli i on J. M. Michałowi Kowalewskiemu, miecznikowi sieradzkiej podstarościemu nowomiejskiemu rewidować zlecili, zd mi się ten znowu do druku podać dla wiadom i rozsądku wszystkich stanów, gdyż statuta in public podawane pierwiej bywają consensu omnium ordin uznane i approbowane. Przeto jako ta ciężka pr z chęci i miłości przeciw wszystkim jest odemnie pr jęta, tak też tę do uważenia i rozsądku wszystkim nom podawam i ofiaruję.

STATUT PRAW KORONNYCH

Trzy części w sobie ma: Pierwsza o osob i o powinnościach ich. Wtóra o sędziach i o rzecz sądowych. Trzecia o księstwiech koronnych.

METHODUS SPISANYCH PRAW.

Z przodkum na tym seksternie pierwszej cz niektóre decyzye położył i tem literami obiecadła, i słowy je na brzegu karty kładąc, znaczył dla pokania, skąd się to prawo wzięło, i presuppozycyey, iż kie są decyzye jednych praw, takie i drugich, a w mem tak dogadzał, żeby już nie było prawa prędsz i ostatniego nad to położone inakszego. Drugiej rzeczy methodus tylko pisał dla wybaczenia spis zebranych praw. Na końcu tego seksterna iudicium najduje o skróceniu postępku prawnego ad inscriptio i wynalezieniu uiszczenia prędkiego rzeczy osadzonej



PIERWSZA CZĘŚĆ.

O OSOBACH KROLESTWA POLSKIEGO.

Iż król J. M. jest naprzędniejszą głową, dlatego od króla J. M. poczyna.

O OBIERANIU KRÓLA J. M.

Majestat J. K. M., dwojakim stanem ludzi, durownym i świeckim, ozdobiony, jasnie świeci, a jako władzę państwa swego nad tym rozciąga, tak też i za zezwoleniem wszystkich (a) stanów obojga narodu, polskiego i litewskiego, wiarą (b) katolicką, pobożnością, mądrością, szczerobliwością przyobleczony, w Warszawie na (c) sejmie, na wysoki stolec królowania bywa obrany: (d) inaczej ktoby chciał królować, na królestwo niezdolny i za nieprzyjaciela ojczyzny poczytan będzie, pomocnicy, którzy mu do tego clam (e) et aperte opomagają, za perduelles i wszystkie prawa na niego, spiski do powstania przeciwko im nieodwłocznie mają być extendowane, przeto i król sam ani sukcesora mianować ani kogo per cessionem na królestwo przesadzić może, a to prawo ktoby kiedy w wątpliwość przywodzić i przeciwko jemu co czynić chciał, ma być pro hoste patriae et perduelli miany i wyższym zeczom podlega. Obrany król J. M. tak przysięga.

(a) Aug. roku 1569.

(b) Władysław Jagiełło w przywileju 1401.

(c) Rad. kor. pod War. 1573.

(d) Sig. 3. w War. 1593.

(e) Sig. 3. w War. 1607 i 1593.

PRZYSIĘGA EX LITTERIS PRAESTITI IURAMENTI.

Sig. 3. w Kra-
kowie 1587.

Ja N., za łaską bożą obrany król polski, W. księ lit., ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, kiiowski wołyńskie, podlaskie, inflantskie etc. przez wszystkie królestwa stany obojga narodu, polskiego i litewskiej i innych państw spólnym zezwoleniem wolnie obrac obiecuję i świętobliwie przysięgam na też Jezusa Chrystusowe ewangelie, że wszystkie prawa, wolności przywileje powszechne i osobne, prawu pospolitem obojga narodu i wolnościom nieprzeciwne, duchowe i świeckie, kościołom, książętom, panom, szlachcie, mieszczanom, obywatelom i którymkolwiek osobom, które regożkolwiek stanu i zawołania będącym, przez przodki moje króle i któreżkolwiek książęta królestwa polskiego i W. Ks. litewskiego, zwłaszcza Kazimierz Starego, Ludwika Loisa rzezonego, Władysława Jagiełła nazwanego i brata jego Witowda, W. K. książęcia, Władysława II, syna Jagiełowego, Kazimierza III Jagiełowego, Jana Olbrachta, Alexandr Zygmunta I, Zygmunta II, Augusta, Henryk Stefana, króle polskie i W. K. L. książęta, przodki moje, sprawiedliwie i słusznie dane, pozwolone, wyznione, darowane i od wszystkich stanów czasów bekrólnych postanowione i uczynione, mnie podane. Takie postanowienia i obowiązki z posły mamy przyjęte trzymać, zachować, przestrzegać będę we wszystkich obowiązkach, członkach, punkciech w nich wyrażonych pokoju i bezpieczeństwa między rozróżnionymi w nabeżeństwie bronić i przestrzegać będę, ani żadnym sposobem abo naszą poważnością abo urzędów naszym i stanów którechkolwiek zwierzchnością nikogo nie ucinę i potłumić dla nabożeństwa nie dopuszczę, a

m ucisnę, zatłumię i te rzeczy, które na elekcyej uszej pod Warszawą i na zjeździe walnym pod Wicą i pod Krakowem na koronacyej naszej postanowione są, będę trzymać i im dosyć czynić będę. Wszystkie rzeczy, niesłusznie od królestwa i W. K. L. od ich państw którymkolwiek sposobem oddalone abo ojną i innym którymkolwiek obyczajem oderwane, do łasności królestwa i W. K. L. przyłączę, granic królestwa polskiego i W. K. L. nie umniejszać, ale bronić przyczyniać będę. Sprawiedliwość, wszystkim obywatelom królestwa według praw pospolitych we wszystkich państwach postanowioną, bez wszelakich zwłok i zezdłużenia czynić będę, żadnego na którychkolwiek zględu nie mając. A jeśli bym (czego Boże uchowaj) czym przysięgę moję zgwałcił, żadnego mi obywatela koronni wszystkich państw któregożkolwiek narodu osłuszeństwa nie będą czynić powinni, owszem samym czynkiem one od wszelakiej wiary i posłuszeństwa, rólowi powinnego, wolnym czynię i rozgrzeszenia żadnego od tej mojej przysięgi od nikogo prosić nie będę z chęci ofiarowanego nie przyjmę. Tak mię Boże wspomóż etc.

W przysiędze wiele się rzeczy zamyka, szeroko a wielu miejscach pisanych, które się tu dla wiadomości krótko kładą, jako króle, którzy prawa i przywileje koronne, suis locis tu się znajdujące, potwierdzili. Ludwik w Koszy. 1374, Władysł. Jag. na polu blisko Szerwieńska 1422, w Krak. 1433, Jan Olb. Pet. 1496. Alex. w Rad. 1505. Zyg. I. Krako. 1507, tamże 1530, August Kra. 1537. Petr. 1550. Henryk Kra. 1574. Stefan Kra. 1576.

W przysiędze znajdują się króle.

CZASY BEZKRÓLNE, INTERREGNA, TROJE BYŁY.

Interregnum 1. Pierwsze interregnum po Augustacie na elekcyi Henrykowej pod Warszawą 1573 te postanowienia o wolnym obieraniu K. J. M.: O konfederacyej między rozróżnionymi w nabożeństwie. O niewysyłaniu poselstw do cudzych ziem w sprawach, które się dotyczą dostojństwa królewskiego i obcych niesłuchaniu, o odprowadzaniu wojsk i żołnierzy niezobowiązaniu bez królewskich obojga narodu, chyba poselstwa rzeczypospolitej nie zasięgały, bo te król J. M. za radą nadwornych odprowadza. O niestanowieniu wojny a pospolitego ruszenia bez sejmu, o bronienu granic i układem swym, o niekonkludowaniu rzeczy własną mocą o pisaniu listów w trudnych rzeczach ad consilia absentes, o naznaczeniu senatorów na sejmie ku miłoszkanu przy królu J. M. O składaniu sejmów we dwulecie. O zachowaniu urzędów wcale. O wolnych krusznicach i oknach solnych na grunciech szlacheckich. O chowaniu korony w skarbie koronnym. O niestanowieniu poborów i podatków bez sejmu. O nieżeniu króla J. M. krom wiadomości przyzwolenia rad obojga narodu. O nieprzypuszczeniu wykładu prawa z obcych praw, o nieużywaniu pieczęci swej w sprawach rzeczypospolitej, pod którą gdyby co in contrarium wyszł ma być irritum 1607.

Interregnum 2. Wtóre interregnum po Henryku na elekcyej Stefanowej pod Warszawą 1575 i pod Jędrzejowem 1577 Wolnej elekcyej podparto i compositionem inter statum de decimis skończyć miano, koronowanie króla J. M. X. gdyby J. M. X. arcybiskup nie chciał abo ob legatum impedimentum nie mógł, J. M. X. biskupowi kujawskiemu naznaczono i postanowienia primi interregni potwierdzono.

Trzecie interregnum po Stefanie na elekcyej króla M. Zygmunta III pod Warszawą 1587 i tegoż roku ^{Interregnum} 3. Wislicą: wolne obieranie króla J. M. umocniono, confederacyą utwierdzając, postępek przeciwko gwałnikom jej, posłom, namówić zlecono było, a na kacyej w Krakowie pacta conventa roborowano, to i towarzystwo poprzysiężone przeciw nieprzyjacielom ojczyzny narodu, polskiego i szwedzkiego, tak za żywota a króla J. M., jako po śmierci, po której król J. M. królestwo szwedzkie prawem dziedzicznym trzymał, do niego syn pierworodny, inni opatrzenie we Szwecyji dle praw szwedzkich, a córki posag od obojga królowiczek podług zwyczaju korony polskiej mieć mają. Wyjazd do Szwecyji królowi J. M. za zezwoleniem króla i wszystkich stanów pozwolono, Estonią roku 1607

Warszawie na sejmie stanom obojga narodu restytuowano i król J. M. prawu, któreby królestwu szwedzkiemu na niej służyło, cum successoribus renuncyował, co się tyczy pięci zamków pogranicznych, które od króla J. M. ex arbitrio senatus miały być zbudowane, dy tak 1607 w Warszawie na sejmie uradzono, żeby

Kijowie zamek za pomocą poddanych województwa miasta kijowskiego, wyjąwszy służbę wojenną powinnych, a w W. K. L. Połock z ratunkiem włóści miasta tego roku król J. M. zbudował, a do zbudowania trzech zamków komisarze, do których budownicy król J. M. do oznaczenia miejsc na grunciech królewskich przydać ma, naznaczono, którzy, absentia unius ^{Pacta.} on obstante, o czasie się porozumiewszy, niż rok wyjzie, to uczynić mają i relacyą na przyszły sejm przyieść. Okręt na morzu opatrzony potrzebami jako miał być, tak król J. M. budować począł i wedle monosci obiecał część pewną armaty, in pactis conventis

wyrażoną, gdy do dziedzicznego państwa przydzie,
 zwolił, pobudowany Koronie i W. K. L. nalec
 Conventa. gubernator na nim przysięgły być i on w portach
 czypospolitej stawać ma. Strzelby gdyby Korona i
 K. L. potrzebowało, zwłaszcza gdyby Pskowa, S
 lińska abo Nowogardy dobywano, tedy dział, pu
 kul z Szwecyey dodawać. Dług Augusto 1561 p
 czony i zacięgi przeciwko królestwu znieść. Z pewn
 dóbr sumy, pensy neapolitańskiej z księstwa ro
 skiego, bareńskiego, z Dwony, Foggy królestwu z
 pić; działa moskiewskie, u Wendy spólnie wzięte,
 ronie darować. Urzędników szwedzkich do spraw
 ronných nie przypuszczać. Cudzoziemców przy dwa
 nie chować, chybaby do dworu dla sławy swych spr
 ci i owi przyjeżdżali 1607. Strażą około króla J.
 halabartniki Polaki osadzić, konfederacyą między r
 różnionymi w nabożeństwie trzymać, długi pewne
 płacić, prawa, wolności, przywileje koronne zachow
 postanowiono.

Confoederatio ze się in pactis conventis wspom
 Confoederat-
 tiones. dla wyrozumienia, jakie przedtym bywały confoede
 tiones, tu się kłada. Confoederatio abo kaptur pozna
 ski 1352: przeciw królowi nie powstawać, między s
 zgodę chować. Kaptur radomski 1382: praw kor
 nych, dóbr kościelnych sub interregnis bronić. No
 miejski 1439: nieporządki koronne w rezę wpraw
 Korczyński 1458¹⁾: przeciwko heretykom i niepos
 sznym praw ziemskich pod wiarą i czcią powstawa
 Krakowski 1572: przeciwko gwałtownikom, najezd

¹⁾ Jest to pomyłka, konfederacyja o której tu mowa, za
 zana została w r. 1438.

n, łupieżcom, swowolnikom majątności duchownych wieckich osób, kościołów, oponować się, i wtenczas sumowano kaptur korczyński. Confoederatio warszawska 1573 et 1575 et 1587: między rozróżnionymi nabożeństwem zgodę chować; confoederatio krakowska 36 województwa krakowskiego, sędomierskiego, luskiego, kaptur krakowski anni 1572, excepto articulo de religione, wzbudziwszy zgodę między różnymi w nabożeństwie, przydawa, lecz ta różność jest z dwóch dwu konfederacyj, różnych lat uczynionych, późniejszych od dawnych, że dawne zgodnie są uczynione, a na te protestationes zaszyły.

Artykuł z strony wypowiedzenia posłuszeństwa za Stefana w Krak. 1576 objaśniono: Posłuszeństwo wtenczas ma być wypowiedziane, kiedyby król J. M., chcąc wiedzieć prawa, wolności, przez moc ucinił abo przez wzgardę w wątpliwosć przywoził, i to wtenczas, kiedyby napomnienie senatorskie miejsca króla J. M. nie miało; a roku 1607 tak to deklarowano: gdzieby z jawnego a przedsięwziętego uczynku król gwałcił abo kto nad prawo i wolność ucinił był i toby się w rzeczy mogło pokazać, tedy tożdemu z senatorem ziemie swej wolno komunikować, ten J. M. X. arcybiskupowi powiedzieć ma, który o sam abo z drugimi senatorami króla J. M. i sukcesory jego ma w tym upomnieć, a król J. M., gdyby wykroczenie pokazało, poprawę uczynić ma, która by się nie zstała, z innymi senatorami ma powtórzyć, a nakoniec, jeśliby potrzeba była, na stany to namie włożyć, gdzie jeśliby król słusznej przyczyny nie dał i za instancyami nie uczynić nie chciał, do tego stany według artykułu de non praestanda oboequentia sprawować się mają.

Wypowiedzenie posłuszeństwa.

O KORONIE.

- (a) Aug. rok 1550. Jego M. X. (a) arcybiskup gnieźnieński kn
 (b) Z przy. J. M. i Jej M. królową (b) koronuje, a gdyby (c) t
 Kasl. 3. 1451. nie chciał abo ob legale impedimentum nie mógł, te
 (c) Rady ko- J. M. X. biskup kujawski. Koronę w skarbie kor
 ron. pod Jed. nym w Krakowie na zamku chowają przez
 1576.
 (d) Stef. ręce J. M. P. podskarbiego koronnego pod pieczęć
 Kra. 1576. i kluczami Ich M. PP. senatorów, kasztelana i wo
 wody krakowskiego, poznańskiego, wileńskiego, sę
 mirskiego, kaliskiego, trockiego, że za zezwoleniem F
 rad koronnych do niej otwarzają, a gdzieby które
 z tych dla wielkiej przyczyny nie było, z obwiesze
 niem senatorskim klucz posłać ma; umarłego piecz
 oddzierają.

O KRÓLOWEJ J. M.

- (e) Stef. Mimo (e) wiadomość i przyzwolenie rad koro
 K. 1576. nych król J. M. żenić się i rozvodu szukać nie u
 krom przyczyn, w piśmie ś. wyrażonych; roku 156
 w Warszawie naznaczono było dobra, na których k
 J. M. oprawę ś. pamięci Annie, młodszej królowej p
 skiej, uczynił był, ale zaś roku 1607. tę oprawę zni
 siono i przywileje na nią do skarbu wrócono.

O DOBRACH KRÓLA J. M.

- (f) Kasl. 3. Dobra (f) króla J. M. dwojakie są: jedne i
 w Nieszw. 1454. opatrzenie stołu króla J. M., drugie dla zachowa
 (g) Sig. 3. królestwa i obrony (g). Pierwsze są żupy krakowski
 w Warsz. 1590. olkuskie, ruskie, cła koronne, ruskie, starostwo sęd
 mierskie, samborskie z Oziminą i z Medenicami, ek
 nomia malborska, wielkie rządy Rogóźno, Czce
 funtczoł gdański, elbiński, ryski, miniczne i podwod

ieniądze. Drogie dobra są dla zachowania i obrony królestwa, wszystkie dla zachowania i sądu królestwa, starostwa, zamki, ziemie, twierdze, dla obrony królestwa zwarta część dochodów bonorum regalium. Obrona jest trojaka: magna, maior, maxima. Magna pograniczna z kwarty; maior z poboru, gdy bowiem impetum hostium żołnierz kwarciany pograniczny strzymać nie może, na sejmie do poborów się rzucają, aby z przyjęcia żołnierza z poboru do kwarcianego obrona maior być mogła; maxima obrona z pospolitego ruszenia contra extremam hostium vim, regnum invadentium, według porządku przeopisanego; o wszystkich dobrach ię particulariter pisze.

Osobę króla J. M. z powinności my odprawiwszy, w innych osobach, których jest stan dwojaki, duchowny i świecki, traduję. Duchowny stan zamyka pod sobą leges o arcybiskupstwach, biskupstwach, probostwach, kanoniach, kościołach, podawaniach, sądach duchownych, dziesięcinach, kłatwach, annatach, opactwach, klasztorach, mniszkach. Świecki stan jest jeden senatorski i pod sobą zawiera elekcyą rad koronnych, rozławanie dostojeństw, starostw, urzędów i powinności tych dygnitarstw; drugi rycerski i ten o szlachectwie, majątnościach, wolnościach wszystkie statuty w sobie ma, a pod tymi stany jest prosty stan ludzi poddanych tych, i tu o miastach, wsiach, szołytywach, młynach, mieszczanach, handlach, kmieciach, chłopiech, hultajach, żydach, cyganach dissero.

Wtóra część o sądziech sejmowych, zadwornych, trybunalskich, komisarskich, podkomorskich, ziemskich, grodzkich, grodach, zapisach i formach ich. Sądy się poczynają od pozwów i tu się włożyły leges o po-

zwiech i formy tych. Z pozwów przychodzi terminus i tu o rokach, jako mogą być zbijane dilationibus, exceptionibus, praescriptionibus, potym o dekretach, apelacyach i egzekucyey rei iudicatae tractatur.

Trzecia część o księstwiech koronnych, litewskim ruskim, pruskim, mazowieckim, żmudzkiem, kijowskim podlaskim, inflanckim, województwie multańskim, tu w sobie krótko ma, co się w statucie szeroko znajduje

JUDICIUM.

O ukróceniu postępku prawnego ad inscriptiones bez wszelkich zwłok, excepcyj i wynalezieniu uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej według konstytucyey roku 1601.

Dilacye w zapisach, prawnie uczynionych, nie były inne jeno do pokazania kwitu z pewnych ksiąg ad futuros terminos, a in abnegatione processus, ex qua iuramentum sequebatur in actu personali, dilatio verae infirmitatis, te acz ratio indicat, żeby były, ale iż konstytucya mówi anni 1601: bez wszelkich zwłok, musiałyby być odcięte.

Excepcyie niesłusznie i nieprawnie pozwanym iść mają, jako przed dekretem procedendi, contra locum, forum, iudicem incompetentem przed dekretem respondendi dilatoriae, gdy kto przed czasem pozywa, przed dekretem directe respondendi peremptoriae, kwitów pokazanie, dekretów przeszłych, preskrypcyey, ale słusznie i sprawiedliwie pozwanym iść nie mają.

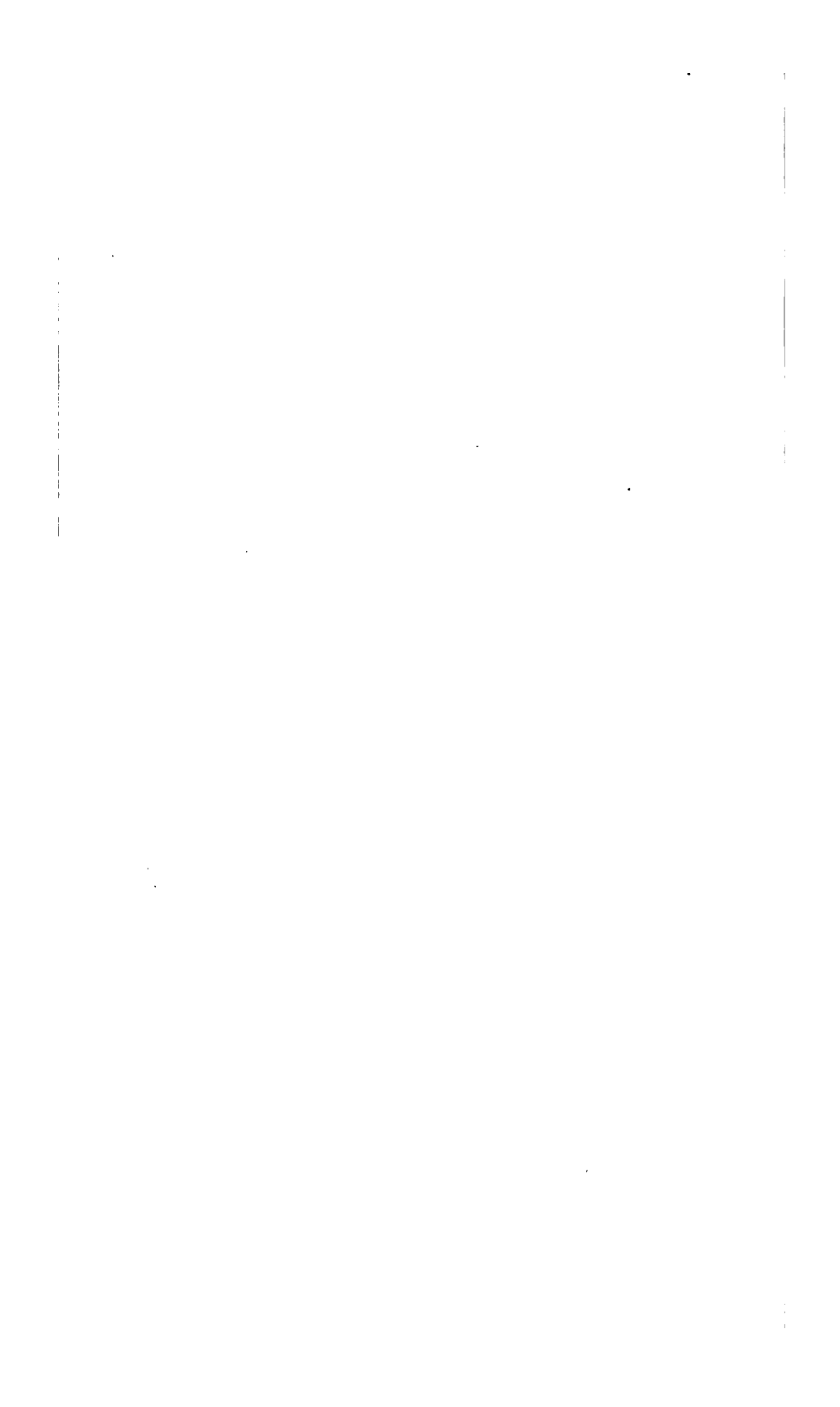
SPOSÓB UISZCZENIA PRĘDKIEGO RZECZY OSĄDZONEJ.

Uiszczenie rzeczy osądzonej początek bierze, gdy sprawa od urzędu ziemskiego do urzędu starościego post astitionem obtentam et denegatam intromissionem

wa odesłana, abo gdy przed urzędem grodzkim asti-obtinetur, w której ten postępek zachowuje się: po- w pierwszy starości, gdy woźny cum nobilibus bywa- wiązaniu przydan i trojaki zakłady zakładają; wtóry decernenda vadia cum rumatione et intromissione; eci ad baniendum. Postępku tego tak skrócić- że: odrzucić trojaki zakłady, a in termino concita- io ad solvendum et satisfaciendum in vim satisfac- nis intromissionem in bona processu causae onerata, tożyszy poenam banitionis de non impugnanda in- missione, nakazać, qua denegata post relationem mi- terialis cum nobilibus coram actis factam ad banien- m, do grodu pozwać, a nad banitem per loci capi- eum vigore statuti, którym jest obowiązany wywo- ice iść, jeśli go sam iure vincens pojmać nie- mógł, ma być violenta legum executio.

Dwie przyczynie są ukrócenia tego postępku: je- a iure vincens, że rychlej sprawiedliwości dojdzie,- ugie iure victi, iż łacniej majątność oswobodzi, gdy- triplicatis vadiis nie będzie zawiedziona.

Postępek dawny prawny rzeczy osądzonej, póki- tego stany nie postanowią, począwszy od pierwszego- zwu aż do ostatniego stopnia prawnego pisał się po- inie dla tych, co na prokuratory nakładu nie mając, z- wy pisać i w sprawach sobie służyć mogą i dla- lzi młodych ćwiczenia, abowiem w pisanie się wpra- wszy, snadnie praxim iudiciorum expositione citatio- m et super has decretorum przejmą.





S P O S O B

Podaiący drogę

D O K O R R E K T V R Y

P R A W A,

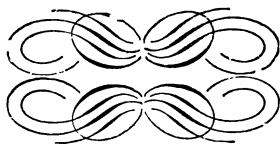
zatem do sprawiedliwosci y pokoju w
Koronie Polskiej: prawie według
ludzi bogoboynych y spo-
koynych,

Zwierciadło cnot /

PRZEZ SZLACHCICA POLSKIEGO

Nápisány.

*Ku koncowi przydano o Rokoszu y o Constitucyách
Przeszłego Seymu.*



W KRAKOWIE,
Roku Pánskiego 1607.





Do Czytelniká.

Potencya / Zuchwálsstwo / Prokuratorowie /
Co zwłoki y wykrety prawne knuią w głowie!
Iż swe pożytki niżli sprawiedliwość wola;
Ná to proste y prędkie práwo nie zezwola:
Lecz kto prágnie pokoju y sprawiedliwości /
Aż pociecha przystojnie zając chce wolności;
Nádze / ná tym przestaway / y bądź wdzięczen tego
A nie gan / aż sam podaś co osobliwšego.



SPOSÓB

PODAJĄCY DROGĘ

DO KORREKTURY PRAWA.

PRZEDMOWA.

Iż każda rzeczpospolita zwierzchnością, z prawa laną za pozwoleniem wszech stanów, a pokojem gruntnie stoi, którego obojga, jako prawa tak i pokoju, mamy, gdyż u nas w Polsce tylko potencya a forte prokuratorskie są prawem temi czasy, zaczym każdy krzywdzie i urazach swych nigdzie indziej, tylko do na Boga uciekać się i nań wszystko wkładać musi, — miałbym prosić, aby na tę potencyą i fortele sposób emedium jakie należeć się mogło, do którego według stego zdania swego taką drogę pokazuję, zostawu miejsce poprawie głowom mędrszym i spokojnym zi Pana Boga się bojących. W tych tedy niżej opiych artykułach napierwsza ma być korektura nago prawa.

ARTYKUŁ I.

O POKRÓCENIU ZUCHWAŁSTWA.

Iż za odmiennością czasów siła rozmaitych przykłów i złych obyczajów przymnaża się, zaczym

trzeba też praw takich i obron, jakimi na nas cierają. Acz i przedtym, ale tym więcej teraz, z daniem drogi do swowoleństwa przez ten rokosz, zdają się ludzie tak małego stanu jako i wielkiego, którzy, nazbierawszy rozmaitego ludu tak szlacheckie pospolitego, jako i cudzoziemskiego, słabszym, cnc wym, spokojnym niezbożną potęgą swoją są srod którzy formidine poenae radzi nie radzi rozkazaniu podlegać muszą i dać z domu, co się im podoba i czynić, co każą. Przeto, aby tej swawoli zabieżeć mogło, zdałoby mi się, aby żaden, cuiuscunque status et conditionis byłby, tak pan jako ubogi, szlachc i nieszlachcic, nie śmiał i nie ważył się tych groź zwoździć ani się do nich znać i za nie się ujmować owszem, aby tacy, gdziekolwiekby byli pojmani, gardle byli karani i ci, którzy ich na karki nasze chwają, aby ich nie zbierali ani chowali sub poenafamiae. Ad summum pan senator trzydziestu, a uboż coraz to mniej chowaćby mieli. Niech się z nimi pisują na granicach od Tatar, od Turek, nie nad na bracią swą, męstwa dokazując, uciśnienie wielkie na krwi swej, przez te gromady swe czyniąc.

ARTYKUŁ II.

DE SECURITATE IUDICIORUM.

1. Iż się to rozbieżało, że słabszy, uboższy i słabsz i słabszy nie śmie o wszelakie krzywdy możniejszego i możniejszego albo zuchwalszego prawem dochodzić, przed każdym, tak szlachcic jako i nieszlachcic, mieszczanin, żyd, cudzoziemiec, aby bezpiecznie krzywd i szkod swych mógł prawnie dochodzić, przed każdym naszym i namniejszym sądem tak króla J. M., jako i trybunale, w ziemstwie, w grodzie i na granicach

urzędu miejskiego i wiejskiego, aby był od każdej znaczniejszej i namniejszej osoby zdrowia i pokoju spieczon, dwie niedzieli przed terminem, także po minie dwie niedzieli, pod sądem i potym zawsze na żdym miejscu, w domu, w gospodzie i na drodze.

ktoby się ważył prepediować, zahamować, najść, nachać, w drodze zastąpić, pojmać, wsadzić, zranic albo ięc i zabić tam per se quam per submissas personas, na kogoby się to (praemisso scrutinio w grodzie i w ziemstwie) pokazało, taki każdy, jakiejbykoliek kondycyey był, nawiętszej i namniejszej, aby był so facto infamis i dobra jego konfiskowawszy, połowica na króla J. M., a stronie ukrzywdzonej abo pomkom jego druga połowica niechby dana była.

2. Także wszelaki sąd podkomorski, ziemski, wozdski, trybunalski, miejski i każdy urząd miałby tę winność na sobie nosić, aby w to potrafił i mowwał, jakoby strony (wedle dawnego prawa) wolnie ówić mogły i w pokoju się rozjechać. A gdyby która rona uporna była i z wielką gromadą przyszedszy i przyjechawszy, drugiej stronie sroga być chciała, dy urząd wszelaki dla uwarowania niebezpieczeństwa, i napomnieniu strony, jeśli by przecie przy uporze ała, ma supersedować a iudicio cum protestatione, niechby do prawa nie przywoływał, aż pierwej po- bój bezpiecznie obwarowawszy, niżby miał wdawać rony w jakie niebezpieczeństwo. W czym gdyby sąd aczej uczynił, niechby sam in culpa zostawał.

ARTYKUŁ III.

PROCESSUS IUDICIARIUS.

1. Obwarowawszy niebezpieczeństwo sądowe, pro- as prawny prędki rozumiałbym być taki. Naprzód,

aby im principali każdy, zaniechawszy wszystkich actoria, każdą swą sprawę odprawował po [polsku] sam, jako i przez przyjaciela i zaraz in principali kret ma odnieść, jednak za apelacją na trybun byłaby tego potrzeba, a tam też zarazem według wiatu i rejestru sprawa ma być ukończona.

2. Pozew pierwszy i wtóry ma być do grodzkich wiedziony albo relacya kładzienia prawownego, a za wtórym aby był powinien każdy powieść. A jeśli by takie pozwy stronie do wiadomości nie przysły, żeby na nie nie stanął, za trzecim być obwieszony ad instantiam actoris przez urząd grodzki tego powiatu, w którym jest possessionatus, alchocia impossessionatus, gdzieby pod którym grodem mieszkał. Zaczyn niechby był powinien stanaws przysiędz, jako o żadnym pozwie nie wiedział i zaraz in principali odpowiadać. A gdyby i za obwieszczeniem urzędowym nie chciał stanąć, niech go tanquam rebellem wywołać da urząd grodzki, a we dwanaście niedziel po banicyej powinien takowego imać i do wieśsadzić, aby stronie ukrzywdzonej dosyć uczynił. I siedzieć póty, ażby go strona kwietowała z dosy uczynienia.

3. Do zapisu rozumiałbym, że nie potrzeba więcej pięci terminów, ktoby chciał egzekucyą prędko sprawiedliwie bez wielkiego kosztu otrzymać. Pierwszy termin dług zapisany; wtóry termin zakład; trzeci i tromissio in bona; czwarty, denegata intromissione banicya; piąty egzekucya przez starostę urzędna. A jeśli by chciał wnieść ignorantium processus aut citationem niechby mu i to szło: jednak nihilominus zaraz in principali directe respondere powinien. Abo niechby starosta każdego z takich powinien był obwieścić post o

antum lucrum, że na nim prawo przewodzą, jako o tym
st wyszej i do akt wwiesć tę innotescencyą. Dilatio
ż na kwit niechby szła, ale jeno do czterech niedziel;
gdyby na terminie kwitu nie ukazał, niechby tamże
sumę główną i zakład przepadał.

ARTYKUŁ IV.

POWINNOŚĆ I SALARIA SĘDZIÓW I PISARZÓW.

1. Urzędom i sędziom wszystkim postanowić i za-
ierzyć, coby mieli brać od dekretów, zapisów, ekstra-
ów i wszelkich spraw prawnych, także i sądowi try-
malskiemu. Gdyż każdy sędzia, pisarz, podpisek we-
ug upodobania swego bierze, i sprawa czasem za to
e stoi, co się musi dać od dekretów, ekstraktów et id
mus, także prokuratorom. Swoje deputaty pozywać
stym o to łupiestwo do grodu, kiedy się z trybunału
domu wróca, a inszym urzędom dać rok przed sta-
stę tamecznego abo viciniorem przez woźnego, gdyby
niał więcej wziąć, niż się tu postanowi, za co ma być
uran stem grzywien poeny. A ktoby nie miał sta-
zywien dać, niech więzienie cierpi dwanaście niedziel
wieży i to wróci, co wziął nad powinność, salva
pellatione na trybunał.

2. Od zapisu postanowićby nawiętszego groszy 5,
kże od ekstraktu wszelakiego z pieczęcią i z podpi-
m po groszy pięć. Od dekretów wszelakich, grodzkich,
mskich, trybunalskich, marszałkowskich, podkomor-
ich i wszelakich inszych mniejszych urzędów po gro-
y pięci. Od przywileju groszy piętnaście.

3. A któremu urzędowi małoby się to widziało
ać, niech urzędnikiem nie będzie ani deputatem, bo
jednak tych urzędów rozmaitemi sposobami doma-
ją. Łacno zawsze o takiego urzędnika: nie będą się

dokupować ani panom o promocyą zabiegać; lepiej, i go prosić będą, niżby się sam per fas et nefas domagać miał.

4. A któryby sędzia tak sejmowy, deputacki dworski, ziemski, grodzki, marszałkowski, miejski i wszelaki inszy, także pisarz wszelakiego sądu, śmiać wziąć przeciwko przysiędze swej jakie korupcye, o to teraz gratyfikacyami, konsolacyami i honoraria zowią na któregooby się to per scrutinium dowiodło, tak rzecz zjedzione, pite, konie, pieniądze, złoto, srebro, kobiety et id genus, okrom tego, co od dekretów napisano jest także i pisarz, któryby co nad postanowienie wziął ab inaczej dekret napisał, niż go skazano, aby tak sędzi jako i pisarz ipso facto był infamis i z urzędu zrzucen O co forum na trybunał.

5. Do tego urzędy wszelakie wojewodze, podskarbiowe, marszałkowskie przy bytności króla J. M. starości, podkomorskie, żupnicze, celnicze i wszystkie insze, aby w niedosyćczynieniu powinnościom swym poenie tysiąca grzywien podlegali; o co forum prosić na trybunał.

6. A któryby sąd abo urząd in causis simplicibus apelacyj na trybunał, a miejski do sądu króla J. M. nie dopuścił, niechby o to stem grzywien winien był karan.

ARTYKUŁ V.

DO KORREKTURY PRAWA PUNKTA POTRZEBNE.

Na stanowienie albo korekturę prawa śmiałyby prosić, aby ludzi nazbyt w prawie mądrych nie zbierano, zwłaszcza tych, co przedtym prokuratorami byli, wali, jako byli przedtym prokuratorzy wykrętniki obrab

órych propter odium nie wymienia się, i byłoby
 też powichrowane prawo według ich głów, jako i teraz
 st. Także nie obierać barzo młodych ani barzo sta-
 ch, bo młody gorący, a stary zimny; ale w leciech
 ednich ludzi takie, coby się Pana Boga bali, state-
 ni, spokojni, niełakomi, niedłuzni, nie pijanicy byli,
 to nie do boju, ale do pokoju gotowi; a niechby
 lko z bożego i przyrodzonego prawa trzecie nasze
 olskie opisali, o to się nabarziej starając, aby było
 ojętne, niewykrętne, niezwłoczne, niekosztowne, pol-
 kim językiem opisane, coby je każdy rozumiał, a żeby
 nim egzekucya była prędka. Gdyż frustra leges con-
 untur, nisi debitum executionis finem sortiantur. Co
 dy będzie, prędkobysmy się poprawili, bo cnotliwy
 asz naród polski i karny; nie byłoby krzywdy, szkód,
 ajazdów, utratników, dłużników, kiedyby była prędka
 każdemu sprawiedliwość. Barzośmy się rozpuścili: kto
 uchwalszy, mocniejszy, temu lepiej. Ano nie czym
 nszym kraje cudzoziemskie stoja, jeno rządem i spra-
 wiedliwością, a prędką egzekucją: to i u nas nagra-
 owniej umocnić potrzeba, coby się sędzia nikogo nie
 bał, nikomu nie folgował, ninacz, jeno na Pana Boga
 się nie oglądał, non secundum misericordiam, sed se-
 cundum iustitiam et aequitatem sądząc. Bo teraz zwy-
 kli sędziowie miśkordją i faworami narabiać, a to się
 im nie godzi, mówię, w cudzej sprawie; w swojej wła-
 snej każdemu zejdzie się być miłosiernym, ale w cu-
 dzej nie tak: by więc, chcąc jednemu miłosierdzie oka-
 zać, drugiej stronie krzywdy nie uczynił, jako się to
 często trafia. Dobrac jest commiseratio nad bliźnim, ale
 w swej sprawie; w cudzej zaś aequitas et iustitia ma
 być zachowana.

ARTYKUŁ VI.

SENATORÓW POWINNOŚĆ I OBIERANIE.

Dygnitarze dobrze aby każde województwo obierało natenczas, kiedy deputaty obierają, a król J. M. niechby approbował ze czterech elektów kandydatów jednego. A niechby wiedzieli, że tylko o pokoju ko-ronnym i o sprawiedliwości obywatelów jej radzić mają, gdyż na to przysięgają wszystkim Rzeczypospolitej przed królem J. M. Ale niektórzy z nich, przysiǳszy, dopieroż potęgę swą nad słabszą szlachtą w sąsiedztwie rozciągają i one opprymują. A miałby dygnitarz obierany być w leciech namniej we czterdziestu, gdyż takowi, a nie dzieci, stołki senatorskie zasiadać mają.

ARTYKUŁ VII.

STAROSTÓW POWINNOŚĆ I OBIERANIE.

Starostę sądowego miałyby obierać powiaty, kiedy swego tak, jako ziemski urząd i podkomorzego obierają, król J. M. ma approbować ze czterech jednego. A żeby rozsadek płochy w nim nie był, tedy na taki urząd namniej we trzydziestu lat trzeba człowieka, a nie dzieci, jakowi się teraz najdują. A mieliby też być dostatni dla czynienia egzekucyje. A staroście. *tanquam brachio regali*, król J. M., *tanquam caput*, egzekucyje pomagać ma mocą i obroną swą. Acz też i powiat według dawnego prawa powinien staroście pomagać. A ktoby pospołu z drugimi według przemożenia nie pomógł, niechby też sam banitem zostawał, to jest *complex banniti*. A gdzieby powiat wszystek podolać nie mógł, tedy wszystkiego województwa ruszyć za porozumieniem się z panem wojewodą i z drugimi starostami tego województwa.

ARTYKUŁ VIII.

TRYBUNALISTÓW I POSŁÓW POWINNOŚĆ I ORIERANIE.

Deputaty na trybunał obierać ma powiat, jednego każdym powiecie, a potym między obranemi baloty zynić, a na którychby los padł, ciby mieli być, ponieważ mniej deputatów bywa w niektórych województwach, niż powiatów jest. Także i posły ziemskie obierać z powiatu jednego. A w obieraniu nie patrzeć, że ielki pan, tylko żeby był mądry a cnotliwy, niebarzo ary, nie młodzik też, niepijany, niedłużny, niełakomy, szromny, Pana Boga się bojący i stateczny, a nie prokurator. Bo panowie tylko deputatami i posłami stawiają się dla swych prywat i faworów ludzkich i wczatów swych radzi przestrzegają, dekreta czynią według podobania, jakie komu chcą, a słabszy deputaci nie mają się im przeciwieć. A prokuratorские rzemiosło szczy z młodu konsciencją traci; a cóż, kiedy na tarość do złej konsciencyej łakomstwo przystąpi, doieroz będzie na korrupcyę wazył a sprawiedliwości hybiał. A k temu takowi pospolicie wielomownością woją drugim oczy zamydlają, słowy ozdobnemi niecnotę okrywając: ano veritatis simplex est oratio. Nie to notliwy, co siła, gładko, subtelnie mówi, mydląc prostych oczy, ale ten, co dobrze czyni. Owszem wielomowca każdy ma być u baczných ludzi podejrzany w Rzymie wielomowność ucięciem szyje zapłacono, ako Cynceronowi: bo nie zawsze qualis vir, talis oratio.

ARTYKUŁ IX.

O WAŻNOŚCI OBLIGÓW.

Aby się wiara nawróciła do Polski, żeby jeden drugiemu wierzył, potrzeba wprzód egzekucją przy-

wrócić, za którą i ta pójdzie, gdy każdemu będzie czyniona nieodwłoczna sprawiedliwość, tak jako się kto obliguje zapisami, cyrografy, membranami, kontrakty i id genus, żeby wszystko takowe pismo, jako sobie strony między sobą postanowią, u każdego sądu ważnym było: quia volenti non fit iniuria, et quam tibi legem tuleris, eandem patere. Zaczyn cnota, wiara przywrócić się; pożyczalibyśmy sobie pieniędzy; nie śmiałyby jedni drugiemu zapisów czynić, którymby podobać nie mogli odrodzilibyśmy się z terażniejszych naszych złych obyczajów, bośmy wszyscy barzo zcyganieli, począwszy od najwyższych aż do namniejszego.

ARTYKUŁ X.

NA WYDZIERSTWA I GWAŁTY.

Niepokój nawięcej stać roście, gdy kto komu gwałtem co bierze i nieprawnym sposobem, tak małą rzecz, jako i wielką. Przeto ktoby komukolwiek, nie tylko szlachcicowi, ale rzemieślnikowi i żydowi cokolwiek gwałtem wziął, a nawet i psa abo ptaka, aby go in triplo nagradzał z winą sta grzywien. A ktoby nie miał czym płacić i winę dawać, niech siedzi o wielką rzecz rok, a o małą pół roka. Dlatego się poena nie mała kładzie, aby się jej bano, a wydzierstwa i gwałtów żadnemu zgoła człowiekowi nie czyniono, także ani ujmy w gruncie możniejszego uboższemu, potężniejszego słabszemu.

ARTYKUŁ XI.

NA RAPT BIAŁOGŁOWSKI.

1. Ktoby rapt uczynił któremukolwiek stanowi, aby on sam eo ipso facto był infamis, a gdzieby był

ojman in recenti, aby był na gardle od starosty ka-
n. Plebeia persona niechby penitus była na gardle
arana, aby wszyscy ludzie tak szlacheckiego, jako
miejskiego i wiejskiego stanu, w pokoju, w domach,
a drogach, w gospodach i na każdym miejscu od zu-
rwałstwa wolni byli. A takowemu raptorowi nie fol-
ować żadnemu, którego bykolwiek stanu był, a to za
instancją rodziców abo powinnych bliskich i opiekunów;
tak za staraniem jednego, dwu, uczciwość i pokój
o jczyźnie naszej miłej zostanie i czując o takiej
ogosci prawa, nie będą się wazyli najeżdzać domów
zlacheckich, miejskich, wiejskich i na drogach zastę-
ować abo przez jakie insze nasubtelniejsze fortele bia-
ych głów brać.

2. A ktoby chciał dobrze, przystojnie do stanu mał-
eńskiego przystąpić, ostendat se primo sacerdotibus:
niech pierwej będzie w kościele swej konfessyjej zapo-
riedany, a do ksiąg grodzkich zapisać znowę i posag
temi, z któremiby należało, z rodzicami, a gdyby
odziców nie stało, z opiekuny dwiema ex linea pa-
erna, totidem ex materna, aby wszyscy rodzicy i po-
vinni bliscy według podobania swego córkami, pan-
iami, wdowami, żonami szafowali, nie tak, jako w sta-
ucie Herburtowym i inszych napisano; nie pytać panny
wdowy, dziewczki, mężatki, jeśli z jej przyzwoleniem abo
nie, bo te łącno zwiesić i ugłaskać, gdyż nie mają com-
munem sensum, simiae są, we Włoszech i inszych cu-
lzych krajach nie bywały: a tak nie białychgłów o to
pytać, bo nie są sui iuris, ale mają być w mocy ro-
dziców, a gdyby tych nie stało, powinnych bliższych
i opiekunów, jako i żony w mocy małżonków swych.

ARTYKUŁ XII.

NA STRÓJ PLEBEIORUM.

Lex sumptuaria, jako jest po inszych państwach tak i w Polsce byłaby bardzo potrzebna: jeno w takiej wolności szlacheckiej z trudnościami przyszło ustawiać ją. Jednak nieszlacheicom i mieszczanom z każdego i naprzędniejszego miasta, żadnego nie excypując, utriusque sexus, aby nie było wolno chodzić w żadnej jedwabnej szacie, we złocie, perłach, drogich kamieniach w sobolu, w rysiu, w bobrze ani w żadnym kosztownym futrze, w szkarłacie, w półszkarłacie, w granacie półgranacie ani w safianie, excepto radziec, którzy swój habit poważniejszy mieć mają i tych, którzyby się dworem króla J. M. abo przy szlacheicach bawili: ale jeno póty tego zażywać mają, póki się przy nich bawia, pod utraceniem wszystkiego, w czymby chodzili i pod więzieniem, gdyby inaczej uczynili.

ARTYKUŁ XIII.

NA UTRATĘ MŁODYCH LUDZI.

To też jest część legis sumptuariae, zabieżeć temu, aby młodzi ludzie, póki lat nie mają, nie utracali. Przeto niechby młodym ludziom, póki lat nie mieli, nie było wolno majątności zawodzić i niechby nie śmiało u nich żaden majątności kupować ani na zastawę dawać ani na zapis gotowizny pożyczać, okrom żeby tego potomstwu po zmarłym ojcu zadłużonym było potrzeba, żeby zaś tym, co im ociec zmarły został winien, krzywdy nie było: owszem, aby się im od potomstwa dosyć stać mogło, tedy, aby z opiekuny dwiema ex linea paterna, a dwiema ex materna ad hunc solum actum wolno im było majątności przedawać, arendować, za-

awiać. A ktoby się ważył inaczej czynić, niech to, da na majątność albo za majątność albo co pożyczycy, aci z prawa. Także kupcy wszelacy, którzyby sukna, ateryje jedwabnych, futer, złotogłówów et id genus łodym ludziom dla zysków swoich a zniszczenia ich a bóg wierzyli, niechby im tego nie powinno było prawa płacić, acz z dobrej wolej wolno. Także dyby na bóg pili.

ARTYKUŁ XIV.

O GRANICACH I PRZECIW PRAWU DE PROPRIO LABORE.

Prawo de proprio labore rozumiałbym zepsować, o możniejszy słabszemu zawsze może porać i posiać łakę wziąć. Ale w każdej dyfferencyje mają się obie strony zaniechać a do urzędu podkomorskiego osto przypozwać się, i zaraz podkomorzy albo komornik ma wyjechać sub poena 500 marcarum i tam według prawa i przysięgi dukty nakazować przy dokumentach, znakach i podobieństwach. A dilacye żeby lalsze nie były ani do ziemstwa ani per appellationem na trybunał. Bo sąd ziemski i trybunał nigdy nie graniczy ani na pole wyjeżdża, kopców i znaków na grun- siech nie oględuje, zazym z trudna ma w różnicach sententiam ferre. Przeto niechby sam takie sprawy fi- naliter decydował, do którego od komornika niechby eż szła apelacya.

ARTYKUŁ XV.

SZKÓD NAGRODA SŁABSZEMU OD POTĘŻNIEJSZEGO.

A jeśli by ktożkolwiek jakiejkolwiek kondycyje tak w różnicach gruntów, jako i w inszych wszelakich sprawach, przez czas niemały prawo wiodąc, nacierpiał

się krzywd i szkód od potężniejszego, takiemu niech in foro fori actio daretur, aby wygrawszy granice a in inszą sprawę, wolno mu było stronę pozwać i szkody likwidować juramentem, aby mu się nagroda stała o potężniejszego. Jednak citatus prior byłby ad evasione iuratoriam i apelacya może iść na trybunał.

ARTYKUŁ XVI.

PRZECIW PRAWU: BITY PŁACZE.

Ten artykuł zaprawdę nie podoba mi się: bito płacze. Owszem, kiedy go broniąc się kto ubije, niecierpi, gdyż tego umyślnie niektórzy szukają, a kogo czego szuka, bodaj znalazł. Nawet powinienby nagrodzić temu, komu przyczynę dał do zwady i broniąc się, praemisso tamen scrutinio. Także choćby broniąc się i zabił, nie miałby nic dawać za głowę, przeto, zgo strachu a czasem i ran niespokojny nabawił.

ARTYKUŁ XVII.

O STRZELBIE.

Rusznice, łuki i wszelaka strzelba, rozumiałby się żeby słusznie miała być penitus wywołana i nie używać jej, jeno kiedy przeciwko nieprzyjacielowi pogranicznemu wojna jest uchwalona, bo od takowych broń siła ludzi męźnych marnie poginie. I przeciw temu używać jej może, któryby, będąc prawem przekonany urzędowi rebelizował, jako przeciwko wywołancom i czci odsądzonemu, a to tylko wtenczas, kiedyby się z urzędem na egzekucyą jechało.

ARTYKUŁ XVIII.

O MYŚLISTWIE.

Aby każdy tak szlachcic jako i nieszlachcic swojej majątności we wszystkim bez urazów, szkód lespektów sąsiedzkich od ludzi wszelakiego stanu był len: niechby myśliwem jeden drugiego nie obrażał, cudzym gruncie nie polował, tak ptakami, charty, ary, jako i sieciami, z rusznicami i inszemi rozmaśni sposoby, ani przeganianiem zwierza, sarn, jeleni cudzego ani wyławianiem ptastwa. Gdyż stąd częo obrazy, niesnaski, niechęci rosta, gdy myśliwcy kody w zbożu i wszędy radzi więc czynią, płoty łąg, gęsi, owce psami szczują. Owa każdy na swym ach przestaje, a pokój ma i drugiemu go życzy; pod ną sta grzywien toties quoties byłby o to perempto: do grodu pozwany, salva tamen evasione iuratoria. dnakże za pozwoleniem listownym jeden u drugiego oże myślistwa zażywać, za zgodą listem abo pismem warowaną. A poddany cudzy abo sługa, plebeia perna, jeśli by był na myśliwstwie uchwycony, niechby adle upodobania pana gruntu tego był karan, by też na gardle, secundum meritum. A jeśli by się psi zagoi, niechże psi bieżą, a myśliwiec z panem zostaną. złąby obfitsza nasza Polska w zwierzyne, kiedy by den przed drugim nie uganiał i nie wyławiał.

ARTYKUŁ XIX.

O NAPRAWIE DRÓG I PRZEJAZDÓW.

Drogi, mosty, groble, przejazdy aby każdy na ym gruncie naprawował i w mieściech urząd, coby dzie wszelakiego stanu, tak szlachcic jako i furman,

poddany i każdy człowiek dobry przejazd mógł n
 A ktoby w tym był niedbały, a ktobykolwiek wsz
 kiego stanu, tak pan jako ubogi, szkodę jaką po
 przez zły most abo złą groblą i drogę, aby mu p
 nien był nagradzać dominus fundi za przysięgą st
 ukrzywdzonej, excepto, gdyby się to fortuito casu p
 dało, tedy citatus propior byłby ad evadendum, iż
 przez zły most abo złą drogę abo groblą szkodę j
 jał, jeno casu fortuito abo z przyczyny dania tego,
 wiózł abo jechał.

ARTYKUŁ XX.

O DŁUGU PLEBEI SZLACHCICOWI.

Kiedy się zadłuży plebeius szlachcicowi, tal
 żyd i mieszczanin, niechby szlachcicowi było to in
 bero arbitrio puścić evasionem reo, non e contra j
 beio comprobationem szlachcicowi.

ARTYKUŁ XXI.

WYDANIE PODDANEGO.

Poddanego cudzego sługę utriusque sexus aby
 żyd był powinien wrócić za prośbą listową szlach
 cowi i mieszczaninowi, także i poddanym szlachc
 słudzy aby byli wydawani za instancją panów swoi
 A jeśli by nie chciał wrócić, aby peremptorie powin
 go był stawić do grodu na przypadające kwerele te
 powiatu, pod winą pięćset grzywien. A woźny
 dwiema szlachcicom po proszeniu o poddanego
 o sługę czyjego ma zarazem do akt onę prośbę z
 stem pańskim opowiedzieć, a od aktykowania opowie
 onej prośby termin mają mieć we dwie niedzieli
 bliższe kwerele salva appellatione na trybunał.

ARTYKUŁ XXII.

DŁUG CUDZEGO PODDANEGO.

Poddany cudzy gdyby się zadłużył bez wiadomości dziedzica abo pana swego, także i sługa, plebia persona, niechby nie byli powinni ich panowie o dziedzicy czynić sprawiedliwości ani ich wywierać, ale zgoła aby byli o to liberi a causa, et foro każdego sądu.

ARTYKUŁ XXIII.

PRZECIWKO ZIEMSKIM ROKOM.

A o co się obawiam, abym w tym nie zgrzeszył przeciwko mędrszym głowom, jednak salvo meliore dicio, moim zdaniem, nie nam po ziemskich rokach, śluby wszystkie rzeczy in principali na trybunale odprawowane były, a lites differentiarum na samym podmorskim sądzie należałyby. Byłoby wprawdzie więcej spraw, ale krótsze, bez kontrowersyj ziemskich; sądkioby się mogły odprawować. Gdyż sąd ziemski żadnej mocy w egzekucyjej nie ma, jeno roce niepożebne brać, controversiae mnożyć, zwłoki czynić, pro-ratory dla ich wykrętów i fortelów karmić, dając, co chcą: więc dekret nie waży ziemski i reaktować każdy na trybunale wolno i bywa munitent z ziemstwa torba niemała, mieszkowi szkodliwa: wszystko to są zabawy próżne, niepożyteczne, owtem szkodliwe. Póki trybunału nie było, ziemstwo ważniejsze było, ale teraz w każdej sprawie na trybunał apelacya. Bywały też przedtym wieca i ustały dla szyszych potężniejszych sądów; także i ziemstwo miaoby ustać dla trybunału. Lecz jeśli się to nie zdało

ziemstwa znosić, niechże przynajmniej wolno byłoby każdą sprawę, do ziemstwa należąca, tam zacząć i prasekwować, gdzieby kto chciał, bądź w samym ziemstwie bądź też w grodzie i na trybunale. A pewniem tego, każdy będzie wolał na trybunał abo do grodu, bo tam je jakakolwiek egzekucya. W ziemstwie zaś, by nalepi osądzono, cóż po tym takowym sądzie, w którym d kret nic nie waży i egzekucyjej niemasz? Gdyż frust leges conduntur, nisi debitum executionis fine sortiantur. Zaczym sąd ziemski zniemagła ustacł musiał.

ARTYKUŁ XXIV.

O PROKURATORACH.

Każdy kauzydyk albo któryby się prokuracy bawił i język swój za pieniądze przedawał, aby n był za szlachcica rozumian: gdyż to rzemiosło me plebeis personis competit i przodkowie naszymi barzo s takimi brzydili. Bo szlachcie, ufając szlachectw swemu i za niemałą je sobie obronę biorąc, waży s przeciwko sumieniu i prawdzie i prawu mówić, i prze swą robotę na wielką płacą wyciąga. A nieszlachci bojąc się o swą skórę, przy prawdzie i przy praw musi stać i nie tak będzie drogi, jako szlachcie.

ARTYKUŁ XXV.

O DYSTRYBUCYJEJ DÓBR KRÓLEWSKICH.

I tegoby rozum mym zdaniem pozwalał, aby dół króla J. M. nie było jednej osobie siła dawanych dół tego, aby ich więcej nimi król J. M. podzielać mógł ludzie rycerskie i zasłużone; niechby każdy senator, b też nawiętszy pan, przestał ku swym wielkim ojczy

zm majątnościom i dochodom z dóbr K. J. M. na iesziaćci tysięcy złotych, excepto starost sądowych, órych potrzeba dostatnich dla czynienia egzekucyej, y ją mogli i powinni byli każdemu zawsze czynić eodwłócznie.

ARTYKUŁ XXVI.

Z DUCHOWNEMI PRAWO.

Z pany duchownemi trzeba wielkiej zgody i po-
nju, gdyż są słudzy boży, bracia naszy, krew nasza.

1. A naprzód niechby byli z nami pospołu w je-
ym prawie równi i niech równo z nami przed je-
ym sędzią sprawiają się w grodzie, na granicach,
ziemstwie, na trybunale, o każdą krzywde.

2. Apelacye niechby nie szły w żadnej sprawie
gdzie, jeno na trybunał, a trybunał niechby świeckich
duchownemi równo sądził: bo z nimi apelacya do
zymu, a z Rzymu na egzekucyą do piekła odsyłają.

3. Sprawy dawne z duchownemi o dziesięciny
y były kasowane, choćby już osądzone i na egzeku-
yej były.

4. A teraz znowu dla zgody jabym rozumiał in-
enere wszystkie dziesięciny począć im dawać według
ostanowienia i zgody z nimi.

5. A rozumiałbym, żebyśmy tym tylko dawali
bo płacili, którzy w naszych parafiach służą i pracują;
dawać im tak, coby się wychowali, służąc Panu
ogu, i na wszystkim dobrze mieli.

6. A jeśli by postronnym dalekim przyszło co da-
ać, tedy tak dawać z łanu, jako pobór dawamy, i to
tenczas, kiedy poboru nie masz, gdyż mają swe wsi
insze wielkie opatrzenia.

7. A iż teraz duchownym świeckich każą in casis simplicibus konwinkować, coby nie miało być, gdy zawsze citatus u każdego sądu propior ma być a evasionem, niż actor ad convictionem, przeto też i duchowni temu prawu słusznie podlegać mają.

8. A gdy granice arcybiskup, biskup, opat i każdy z duchownych z którym szlachcicem odprawuje, niech też każdy z nich jurament sam personaliter czyni, non per submissas personas, zakonniki, kanoniki etc., jak teraz czynią.

ARTYKUŁ XXVII.

APPENDIX Z PRZESTROGĄ.

Insze sprawy, których jest infinitus numerus, któreby się tu nie wspomniały według statutu Herburtowego a potem konstytucyj sejmowych, zgodnie poryczynionych, odprawowane być mają jeno procesem takim, jaki tu jest opisany; a od spraw, dekretów, edyktów, traktów nie więcej brać nad to, co się tu napisało, a nie przez prokuratory odprawować, ale sam przed siebie albo przez przyjaciela, po polsku, ad principalem przystępując. Wiem, że nazbyt mądrzy, ciekawi, wykrętni takie proste, naturalne boże prawo i postępek w nim poganiają i każą zdrapać albo spalić, bo artykuły ich głowy musiałyby na tym dochody stracić, a bodaj niektórzy i głodu przymierać. Ale gdzie dobrzy, cnotliwi, spokojni, bogobojni, pewniem że na nim przestaną. Gdyż nasłuchamy się siła tego, gdy prawo nasze chwałą i dosyć go mamy, owszem tak wiele, że do końca i egzekucyjej nigdy przyść nie może dla dilacyj i terminów, których jest nad zamianą k temu przez prokuratory tak jest powichrowane, i

oczątku ledwie, a końca nigdy w nim naleść nie możemy i każdy urząd nie wie, jako nad kim ma egzekucyą czynić albo nawet skazać. A do tego takie w nim itium, że deterior est conditio actoris quam citati. Więc im prawo dłuższe, tym na ubogie gorsze a pa-om lepsze: bo panom dostanie na fortelnika prokuratora i wsi im dają za ich wykrety dlatego, aby dila-yami i figlami, o które łącno w naszym prawie, spraw-ch tak bronili, coby końca nigdy nie wzięty; a ubogi zlachcic, nie mając tak wiele na wykretniki, jako an, musi się ciągnąć albo więc sprawy odbieżeć, a cza-em nie zaczynać. Śmiałym tedy dla Boga prosić, abyśmy my słabszy o to się starali, jakoby tego prawa naszego mniej było; śnać na czwartej części (jako te-az jest napisane), kiedy z Boga, z prawa przyrodzo-ego, z sumienia dobrego będzie postanowione, dosyć-nyśmy mieli. Ipsi viderint, quorum interest; nam ua res agitur, paries dum proximus ardet.

A komuby się co z tych artykułów nie podobało, wolno poprawić albo lepsze napisać: tylko wedle Boga, i nie z fortelów, aby egzekucya jako naprędsza mogła być, a bez kosztu.



PRZYDATEK O ROKOSZU I KONSTYTUCYACH PRZESZŁEGO SEJMU.

O rokoszach wspomnieć się też tu zdało, który noim zdaniem jest potrzebny w Koronie polskiej i prze-zwisko jego podoba mi się; dobrze przodkowie naszy ten tytuł mu dali: rokosz, który ma i potomstwu naszymu zostać przykładem przodków naszych, nie

takim, jaki teraz jest. Bo przodkowie naszy ostatnią ucieczkę zostawili sobie do rokoszu: aby rokoszu uczynić na złe pany, króle, senatory, którzy nie chcieli przysiędze swej dosyć uczynić, na prośby i napominania sejmowe, także panów posłów koronnych: W X. Lit. zgodne nie chcieliby dbać i w uporze swym trwaliby. Ale teraz nie mając żadnej przyczyny u króla, pana naszego miłościwego, uczyniwszy go winnym u siebie, nie u wszystkich, na rokosz zawołał i sami go odprawowali bez jedności i zgody, bo ich większa część przyłączyła się do króla J. M., widząc niewinność i pobożność pańską, widząc go wszelakimi cnotami przyozdobionego, który będąc człowiekiem młodym, zdrowym, dostatnym, k temu królem i panem wszystkiej Korony, nie go ta zacność, ta możność, te wszystkie pochwalne dary, które ma od Pana Boga nie unoszą, bo mogąc wszystkiego dowieść, coby chciał woli cichością, pokorą, skromnością wszystkie swoje obrazy i impetus znosić, do prawa każdego odsyłając gwałtu ani bezprawia nikomu nie czyniąc, jako inszy co nie są królami, ale poddanemi, jako i drudzy w Koronie polskiej, moc i władzę mniejszą mając, potęgę swą, nad kim mogą, rozciągają, biją, biorą, wiążą, na gospody i na domy własne uczciwych, osiadłych, niewinnych szlachciców nachodzą, plondrują i czynią co się im podoba, prawo wzgardziwszy, namniej się go nie bojąc ani na nie się oglądając; a czynią to nie tylko na stronie, ale i pod bytnością króla J. M. a potym obronę wystepku swego u prawa prokuratorowi poruczywszy, a przy jego fortelach potęgę swą zostawiwszy, czynią, co się im podoba. Widzimy, że z łaski bożej za panowania króla pana naszego każdy pograniczny nieprzyjaciel, który się jeno porwał na Ko

onę, zawsze stracił; i srogi Tatarzyn na kondycyę mu-
 iał zezwalać, a to pewnie stąd: si Deus nobiscum,
 uis contra nos? Nabożeństwo króla J. M. u Pana Boga
 o sprawuje. Ma też wielką pomocnicę królowę Jej M.,
 małżonkę swą, która rada Panu Bogu służąc, nikomu
 nic nie zawadzi, owszem, komu może, rada pomoże,
 które to świętobliwe stadło za zasługami swemi u Pana
 Boga, a to i domowego gorącego nieprzyjaciela prze-
 nogło; niechże je Pan Bóg błogosławi, aby nam długo
 zczęśliwie i nieśmiertelnie z zacnym potomstwem swym
 trólowali. Gdyby byli ci, co na rokosz wolali, po-
 prawy chcieli, a barziej w sobie, niż w panu, i w panu,
 byłaby tego potrzeba, tedyby był barzo sławny i do-
 rny rokosz; ale iż odmiany chcieli, a nie poprawy, zły
 ch zamysł był. Żle, gdzie siła panów: wiesz to Pan
 Bóg, do którego by się było udać i za którym trzymać
 albo z którą wiarą, gdyż nawięcej różnej wiary ludzi
 w tym rokoszku było i każdy wolałby swojej wiary
 króla, zaczym idzie rozróżnienie, mieszanina i confusio:
 a Pan Bóg ich też rozproszył et bene omnia fecit
 z niewymownego miłosierdzia swego, a to nas jeszcze
 nie chciał zagubić, za co jemu cześć i chwała ma być
 oddawana z nadzieją, że te motus do końca on sam
 uspokoić będzie raczył. Barzo się nam wszystkim ten
 rokosz naprzykrzył i odechce się go na potym, kiedy
 tak nie poprawy w nas samych, ale poprawy niedostatku
 swego jeden na drugim przez najazdy i wydzierstwa
 patrzeć będzie; gdyż pod pretekstem rokoshu i poprawy
 wielkie się pogorszenie dzieje: miasto spólnego ratowa-
 nia jeden drugiego wylupiwszy, do domu odwozi; roz-
 boje, wydzierstwa, mordowania braciej swej, miast zni-
 szczenia, wsi spustoszenia, co dalej to więtsze czynią,
 z nas i majętności naszych się spanoszywszy i zuchwa-



liwszy, nasze wojują, niszczą, plondrują, jako Tatarzy abo Turcy, tak iż żaden kraj tak w Koronie, jako i w W. X. Litew. w pokoju wysiedzieć się nie może. Bicz na nas grzeszne Pan Bóg zesłać raczył. Przodkowie naszy o swej strawie, o swym groszu wszyscy zgodnie takie konsultacye o poprawie odprawowali, a my teraz łupiestwem braciej swej, zniszczeniem ubogich ludzi, płaczem i wołaniem pomsty do Pana Boga chcemy co dobrego sprawić i chcemy kogo poprawować, nie chcąc się w tym sami obaczyć i poprawić! Trzeba się bać pomsty od Pana Boga, który wszystkich łatwo skarże i zwojuje, kiedy będzie raczył.

Aczci to ludzie udawali, żeby w tym król J. M. łaski i baczenia nie chciał pokazać w płaceniu zasłużonego Polakom. Ale w tym snadnie za pomocą bożą poprawę uznamy, gdy radni panowie nie będą tacy, którzyby królowi J. M. odradzali, aby nie płacono, aby czekać kazano, gdyż to za złą radą idzie, która w tym nieprawa tak królowi J. M., jako i tym wszystkim, którym nie płacono, nie tylko dworowi, ale też rzemieślnikom, piwowarom, szragarkom, przekupkom i in-szym, którymby co było winno. Niewielkie to są dług i do wypłacenia snadne, kiedy przystąpi łaska K. J. M. i dobra rada; może K. J. M. tak dwór swój jako i wszystkie kredytyory ukontentować. Znajdują się też tacy niektórzy, co utyskują, że na dworze K. J. M. utracili: tego żadnemu K. J. M. nie rozkazuje, aby utracił, i owszem nie rad tego słyszy i widzi, któryby utracił; ale jabym radził nie ciągnąć się, jeno jakę czyj dochód znieść może; uboższy nie miałby się przeciw ciwieć dostatniejszemu, ale pycha w sercu, a niedostatek w mieszku, myśl wysoka, a mieszek ubogi, tać to do utraty przywodzi. Godzi się na dworze pańskim na

udnym, dobrym koniu, w dobrej szacie jeździć i chodzić, kogo na to stać może, a niechać, nie ciągnąć się mi dłużyć albo nawet nie służyć, kiedy mieszek albo drugiego nierząd i nieopatrność znieść nie może. *Meius est enim desinere, quam deficere.*

Mamy króla pana naszego sprawiedliwego, dobroliwego, powolnego, prawie jako ono mówią: uczyni z niego, jak z wosku, a nie czyni nic swą wola, swą mocą pańską, wszystko za radą panów rad i za prośbą albo pozwoleniem panów posłów ziemskich obojga narodu i wszystkie konstytucye tak są napisane: nic król J. M. mocą swą nie pisze ani stanowi. Jako i teraz, na tym sejmie przeszłym warszawskim, niektóre konstytucye napisano bez rozmysłu. Gdyż znać, że przez te, co wiedzą, kędy w których konstytucyach co napisano, artykuły sejmowe są spisane: bo rzadko któryby definite i sufficienter miano napisać, jeno w każdym kazano się referować do przeszłych dawnych konstytucyjej, a drugi nigdy w domu żadnych nie miał. Trzeba nam sufficienter po polsku, wyrozumiale artykuły pisać, nie ambigue, ani indefinite według wykretnych głów. Gdyż teraz jedną konstytucyą prawie ostatnią obronę szlachecką zniesiono podniesieniem postępku prawnego zacnego szlachcica, pana Sebastiana Chmielewskiego, przeciwko panu warszawskiemu.

Wstydzicie się, panowie posłowie obojga narodu, za to, coście się wazyli prośbą swą postęпки prawne słabszych przeciwko potężnym znosić. Nie mamy wam zaprawdę za co dziękować: mocą panom nie zdołamy, prawem nie wygramy, do czegoż się uciec przyjdzie? Jestto artykuł *pessimi exempli*; proszę dla Boga, niech go podniosą, gdyż jest przeciwko ostatniej obronie ubogich słabszych szlachciców. Tożby *in simili* każdemu

panu szło z chudszy^m szlachcicem. A tożto poprawa praw, o którą tak dawno prosimy; owszem, to jest opresya, od której abyśmy wolni być mogli, egzekucyj i bezpieczeństwa u sądu każdego od panów potrzebujemy. Także ów artykuł, aby żaden panny niedorosłej szlacheckiego stanu nie śmiał gwałtem brać, jakoby rzekł: dorosłą wolną wziąć. A inszego stanu? A czemu nie tak: aby żaden nie śmiał wziąć gwałtem panny, tak dorosłej, jako i niedorosłej, tak stanu szlacheckiego, jako miejskiego i wiejskiego. Uważ każdy, jeśli to sejmowy tak wiele głów mądrych artykuł. Król pan nasz w tym nic nie winien: bo jako się zezwolą i proszą PP. senatorowie z posły, na to K. J. M. pozwalać raczy. Sąć i insze artykuły, któreby trzeba roztrząsać, ale to naszkodliwsze, które trzeba znieść i poprawić, a króla J. M., jako pana i głowy, o egzekucyą prosić, żeby starostom pomagać raczył, tamquam caput brachiis suis. Będzie dali Bóg dobrze, gdy egzekucya w Polsce będzie i nie kummizeracyą ale justicyą wszystkich kontentować będą, gdyż tego potrzeba, żebyśmy byli w cudzych sprawach i krzywdach iusti et aequi, non misericordes, excepto w swoich własnych:

Pereat mundus et fiat iustitia.



DECLARATIA
STATVTOW KO-
RONNYCH, O ROZ-
dawaniu Dignitarstw Ko-
ścielnych, y Benefi-
cuy Rulkich

*Przez J&DRZEIA SVSKIEGO
z Rodstwá.*



W KRAKOWIE,
*W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká, Typográphá Krolá I. M.
Roku Pán'skiego, 1612.*



· NA HERB Je° M. P. MIKOLAIA

Spytká Ligęzy, Káasztellaná Czechowskiego.



GLAVCVS Lácedemończyk cnotámi to spráwił,
Ze prágnieniem wszech ludzi widzieć się nábráwił.
Ták iż z rozlicznych Kiolestw spiesnie się schodzili
Do Spárty, aby się go mile nápatrzyli.
Lecz dom SPYTKA LIGĘZY od záczęcia swego
Okwiłsze ma powody dziwowania cnego:
Gdyż od STAWISZA przodká rycerskiego mężá
Nástawiając, w wszech cnotách, każdy tak LIGĘZA
Zárabiał, że się zgotú wszytek świat dziwować
Ma komu, y w podobnych cnotách náśladować:
Dla których Senatorские Stólki zásiádali,
Gdy duchowne y Swięckie Stany spráwowáli.
Owa iáko Sámsoná zdroy wod z osley głowy
Zębu nápoić, ták zdroy cnot ich POLSZCZE zdrowy,
Zwólászczá w ich przysparzániu Pan MIKOLAY ptuży,
Gdy BOGV y KORONIE przyiáźliwie stuży.

JAŚNIE WIELMOŻNEMU PANU, JEGO MIŁOŚCI P. MIKOŁAJOWI
 IPYTKOWI LIGĘZIE Z BOBRKU NA RZESZOWIE, KASZTELANOWI
 ZECHOWSKIEMU, STAROŚCIE BIECKIEMU ETC., PANU MNIE
 MIŁOŚCIWEMU.

Jako za starego wieku tak i za tego naszego
 barzo wiele ksiąg wychodzi, Jaśnie Wielmożny mnie
 miłościwy Panie: napisano o Salomonie, królu żydow-
 skim, że ich pięć tysięcy spisał, o greckim zaś Origi-
 nesie, że ich sześć tysięcy wydał; Hieronimus Carda-
 nus, nasz łacinnik niedawny, musiał ich też siłą wy-
 dać, bo o sobie napisał: plus scripsi, quam legi. Ale
 jako ich wiele wychodzi, tak się zaś na nich nie wiele
 powodzi tym, którzy je wydawają: bo Diogenesowe
 zgoła wszystkie wyginęły, a Salomonowe tylko troje
 te, które w Biblii mamy, zostały. Kardanowych też
 niewiele widywamy; a jeśli które w rękę mamy, tedy
 ich niewiele zażywamy, jako niepotrzebnych, więcej do
 mózgu, niżli do dusze służących. Coby za przyczyna
 tego była, iż tak wiele ksiąg ginie? Miedzy inszemi
 i ta jest, że takich siła a prawie więcej ludzi, którzy
 sine delectu wymyśli główek swych, nie dokładając
 się starszych swych, którym to należy, do pisma poda-
 wają siła niepotrzebnych, a czasem szkodliwych rze-
 czy, więcej ad ostentationem, aniżeli ad aedificationem,
 więcej ad oblectationem, quam morum correctionem pi-
 szą. Za czasów apostolskich, za rozkazaniem ich, w je-

dnym mieście spalono ksiąg za pięćdziesiąt tysięcy talerów: toż czyniono i na wielu miejscach i jeszcze czynią; i przetoż nie dziw, że nie wielką uciechę i korzyść ci, co księgi piszą, z tego odnoszą, co z wielką pracą i niemałym nakładem podejmują: ponieważ rzeczy niepotrzebne, a czasem ze złym przykładem innych wydawają. Karali o takie księgi i poganie autorzy same, jako Augustus cesarz Owidyusza i inszy cesarze inszych autorów wiele tak śmiercią, jako wygnaniem karali. Ja w domku mieszkając, a próżnowania, które do wszystkiego złego wrota otwiera, uchodząc, a to, coby ku chwale bożej i ku pożytkowi ojczyzny służyło, przed oczyma swemi mając, zebrałem niemało lukubracyj swych około wykładu prawa naszego koronnego, które prawo, acz ich przedemną wielki ludzi zacnych i godnych spisowało i do kupy zbierało ale się tego prawa naszego żaden expositor do tego czasu nie znalazł, czego w inszych prawach postronnych barzo wiele. Bo do tego trzeba człowieka, któryby umiał nie tylko patrias leges, ale też canonical et imperiales, i do tego żeby miał wiadomość krojnik polskich i wiedział przyczynę, dla czego które prawo urosło, a ten wykład prawa jest barzo potrzebny a zgoła bez niego statuta nasze nie są smaczne do czytania: siła się ich na nim zawodzi, kiedy go nie tak wyklada, jako ma być rozumiano. Mam ja tego niemało, ale to wszystko wydać do druku jest pracą niezmierną, a koszt nie mojej chudej kondycyjej, który majątnostkę niewielką mając, a nigdy żadnego pana beneficiarius nie będąc, ani od żadnego jurgieltu abo (jak jest inszych wiele) majątności trzymając, sam swą pracą żywię. Z tych jednak lukubracyj swych umyśliłem na ten czas te kilka kart in lucem podać, do czego

mię przywiodły osobliwie dwie przyczynie: jedna, żem nie-
 lawno wydał korekturę prawa i procesu naszego, która,
 iż widzę, że ma miejsce u ludzi wielkich i godnych, którzy
 jej w libraryach szukają, a iż już jest wykupiona, znaleźć
 nie mogą, często mię o nią nie tylko z bliskich, ale i od-
 ległych miejsc solicytują; druga, że teraz nasza prze-
 myska ziemia, w której jesteś W. M. mój mił. Pan
 jeden jako i ja obywatel, po pierwszym uspokojeniu
 mieszać się zaś od ludzi religiej greckiej poczęła, zwa-
 szcza wtenczas, kiedy król Jego Mość Pan nasz wojną
 moskiewską jest zabawiony, a Ich Mość też panowie
 senatorowie inszemi Rzeczypospolitej sprawami pod nie-
 bytność króla J. M. zatrudnieni są. Z tych tedy przy-
 czyn nie chciałem z tym omieszkiwać abo do dalszego
 czasu odkładać. Czegom się jednak nie ważył uczynić,
 ażem pierwiej egzemplarz jeden posłał sub censuram
 Jego M. X. Sיעińskiemu, biskupowi natenczas naszemu
 przemyskiemu, mądremu senatorowi i czujnemu ko-
 ściola bożego pasterzowi, a mnie zdawna miłościwemu
 panu, który egzemplarz Jego Mość pochwalił i do druku
 podać radził. Za takim tedy porządnym postępkiem
 i błogosławieństwem pasterskim nadzieja dobra, że ta
 książeczka wieczną pamiątkę będzie miała i nie będzie
 wygubiona, tak, jako się wielom ich stało. A iżby przy
 tej książce osoba W. M. w pamięci też wiecznej zo-
 stawała, a ta praca moja tym snadniej do ludzi udana
 była, umyśliłem ją zacnemu imieniowi W. M. dedyko-
 wać. Małyć upominek jako od małego, alem pewien
 tego, że póki się co większego nie poda, z łaską przy-
 jąć będziesz raczył przykładem pana naszego, który
 onę niewiastkę ze dwu drobnych pieniędzy więcej za-
 lecił nad one, którzy tysiącami dawali. Bo ci tylko
 pospolicie małemi upominkami pogardzają, którym czego

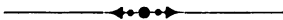
nie dostawa; ale kto wszystko ma (jakiś W. M. jest tedy nie potrzebuje, samą się chęcią i sercem d brym kontentuje, bo mu ni od kogo nie przybyć n może. A iż W. M. z daru bożego takowym jest, prz znać to musi W. M. nie tylko ja, ale i każdy baczny bo jeśli trzeba wspomnieć przodki W. M., tak są zaci że ja o nich wolę milczeć, niżli co mało pisać: tylko to przypomnę, co Długosz historyk o zacnej familii Ligęzów napisał, że z przyrodzenia nie są ambitiosi an factiosi, a przedsię samą łaską bożą i królów panó polskich, jako Polska stanęła, z tej familiej zawždy s natorski stołek nie wakuje i zawždy in republica b nas partes tuetur. Co się i w osobie W. M. m. n Pana znacznie iści i tych czasów przeszłych ziścił kiedy była Rzeczpospolita barzo tumultami i rokoszami domowemi zamieszana, którąś W. M. nie tylko rad mądrą z miejsca swego senatorskiego, ale i wielką sur skarb koronny i z gromadną kupą swych ludzi króla J. J Pana naszego do uspokojenia rzeczy pospolitej ratować n czył. Jednak to u mądrych mniejsza, bo urodzić się i bog tym być nie jest w naszej mocy: ale dobrze abo źle ży to z nas jest i za to nam płacić abo nas karać bęli W. M. m. m. Pan urodziwszy się tak zacnie, żyjesz tak pobożnie, jako własny chrześcijanin, nie ciśniesz W. M. w sasiedztwie uboższego i nie czynisz W. M. wszystkiego co możesz, tak jako drudzy potentaci tyć czasów pospolicie czynią. Do tego exercitia chrześcijał skiego człowieka na każdy dzień W. M. odprawujesz powiem, czegoś świadom, w drodze miewając jedn złozenie z W. M., któreś mi W. M. z wielkiej miłosć przeciw mnie pospołu dawał, jako północne wstawani do modlitwy i porachowania sumnienia z przeszłego dni czynisz i tak na każdy dzień lepszym zostajesz, e

z tej sentencyej znać, którąś W. M. sobie za symbo-
 m wziął i onę wszędy po pokojach i po książkach
 łaść każesz: „stultum est in eo statu permanere, in
 10 non audeas mori“. Do tego przystąpiła umiejętność
 ielka wszystkich rzeczy tak, iż znajdzie z W. M. co
 ówić i subtelny filozof i głęboki praktyk i wiele
 rozmowy W. M. nauczyć się może, kto za rozumem
 nie za opiniami idzie; więc w sądach roztropność
 ielka i rozsądek sprawiedliwy, tak iż z rzadka od de-
 retu W. M. apelacya wychodzi, a pozwami ex officio
 rydanemi nie zatrudniasz W. M. ani praktyków ani
 ybunału; więc liberalitas W. M. jako jest znaczna,
 ie mówię o łuszczybochenkach i łapikuflach, których
 oeta dobrze opisał: nos numerus sumus et fruges con-
 umere nati (acz i tych, jako u pana, dosyć), ale o ko-
 ciołach, klasztorach, szpitalach i krakowskich kolle-
 jatach i inszych ludzi godnych i cnotliwych, ci wszy-
 cy w niedostatkach swych ratunek od W. M. odnoszą;
 i im więcej dajesz, tym więcej W. M. przybywa.
 Trudno wszystkie szczodroblewości wyliczyć; jeden
 rzypomnię. Kto teraz sługi i domowe swe tak opa-
 ruje, jako W. M.? mając dwoje sądowe starostwo, je-
 lność W. M. darmo podstarościemu swemu, sobie do-
 rze zasłużonemu, spuścił; i ja sam nie mogę przepo-
 nnieć wielkiej łaski W. M. m. m. Pana, którąś mi
 W. M. hojnie pokazał czasu tego, którego Pan Bóg
 ierpliwości i nadzieje mej doświadczyć chciał, żeś mię
 W. M. z wielką chęcią w dom swój przyjął i tak be-
 nefice traktował, że i domu swego był zapomniał.
 Nawet garnąłeś mię W. M. do siebie, i do żywota
 chcąc się dzielić ze mną jurisdycyą swą grodzką bie-
 ską, miejscem wielkim i wysokim, czymem i ja pewnie
 nie pogardzał, by mię były na on czas prywatne za-

trudnienia moje i zapalenie wszytkiej przemyskiej a
 mie dopuściło, bo nie milszego na świecie nie ma
 być, jako konwersacya z takim panem, jakiś W. M.
 jest. A iżem do tego nie mógł przyść fatis sic disj
 nentibus, chcąc to pokazać, jako się kocham w łas
 W. M. i onę u siebie wielce poważam, umyśliłem
 pracą moję osobie W. M. mego miłościwego Pana c
 dykować, prosząc, abys W. M. m. m. Pan za wdz
 czne, póki się co większego nie wyda, przyjąć, a mo
 miłościwym panem być raczył. Dan w Balicach die
 Iunii 1611. W. M. M. M. Pana

uniżony sługa

Jędrzej Suski.



DEKLARACYA.

Świętej pamięci Jego Mość ksiądz Solikowski, ar. biskup lwowski, senator koronny, człowiek nauką ywotem pobożnym sławny, między inszemi księgami emi dosyć uczonemi i potrzebnemi wydał też jedną o sporządzenia inflantskiej ziemie, nowo do Korony ystanej, będąc na to z inszemi komisarzami za hwałą sejmu koronnego deputowany, w której książ. napisał jeden śmieszny o uporze głupich ludzi przyad: kiedyśmy — powiada — rzeczom się i zwyczajom inflantskich ludzi przypatrowali, tedyśmy i to widzieli, że w onej ziemi na niektórych miejscach przed domy pańskimi słupy stoją, do których, kiedy się idąc trafi, że który chłop na pańszczyznę nie zaraz inszemi przyjdzie i cokolwiek omieszka, tedy onego oboraka po pas obnażą i do onego słupa przywiążą różgami aż do krwi sieką, a potym go odwiązawszy, stawiają mu garnek wody i śledzia i tak go do roboty wysyłają; kiedychmy to — powiada — baczyli, tedychmy widzieli, że chłopów żalowali i chcieliśmy to tyranów z nich zjąć, a inszą winę, jako w Polsce bywa, kłodey abo w gąsior sadzeniem odmienić. Ale nas nie prostacy prosili, żebyśmy im prawa i zwyczajów ich nie psowali i nie odmieniali: i tak niebożęta w oym

tyraństwie zostać woleli. Toż słychamy i o gruzi
 Moskwie, w niewoli urodzonej i uchowałej, od tych któ
 ztamtąd przyjeżdżają, że też między inszemi przy
 nami, z których się im panowanie nasze nie podol
 tę powiadają, że to nie harast, że u was knutla
 szlachty i bojarów nie biją: nie chcemy my tak wi
 kich wolności, jako wy macie, bobychmy dobremi
 byli. Podobna barzo do tego nasza Ruś religiej g
 ckiej, których katolicy do uniej, a zatym do wolno
 i swobód, w których sami kwitną, powoływają i z ta
 pilnością o ich się dobre starają, a prawie na stół i
 sadzają, a oni swego dobrego nie widząc, upornie dź
 gnać się nie chcą i ze złym swym mocno się dani
 króla J. M., władzyki swego przemyskiego i uniej z k
 ściołem katolickim rzymskim sprzeciwiają, a swego d
 brego w tym nie baczą. Umiałbym to i ja pokaz
 z pisma ś., jaka jest omylnność religiej greckiej, i
 jako jest samej Rusi barzo potrzebna i pożyteczna un
 z kościołem katolickim rzymskim, ale iż rozumiem,
 się o tym mogli nasłuchać abo jeszcze czasu i miejs
 swego nasłuchać mogą wielkich i mądrych dyskursó
 ja tego na ten czas umyślnie zaniecham, tylko iż
 przysłuchawam, że w tej sprawie z księdzem Kru
 ckim, władzyką swym przemyskim, od króla J. M. p
 rządnie podanym, ludzie religiej greckiej odzywają
 do prawa koronnego, mieniać przed ludźmi, mało praw
 koronnego świadomemi, jakoby się im miały prawa i
 tą daniną króla J. M. łamać i tą kwestyą chcą i
 tylko trybunał ale i sejm koronny zabawić; tedy
 to krótkimi słowy odpowiem, aby wżdy kiedy maj
 oczy przejrzeli, a mając uszy słyszeli, zwłaszcza
 takąż kontrowersya niedawno za naszej pamięci z I
 twą o biskupa wileńskiego długo się toczyła i sejm

lka zabawiła i jeszcze się za czasem wszczać może, którą (jeśli się kiedy weszcznie) takiż odpór dać zże, który się teraz ludziom religiej greckiej daje. ko w piśmie ś., tak i w prawie koronnym błędzą ono źle wykładają, gdy między inszemi racyami i podrami swego błędu z przywileju króla Władysława geła artykuły, w statucie położone, przywodzą i na tą stronę pociągają, którem ja tu wolał słowo od owa, tak jako są w statucie położone, wpisać, aby ę im każdy, nie szukając statutu, przypatrzył i co st rzecz prawdziwa, osądził. A te są takie: primo idem, quod universas aedes sacras seu ecclesias, in anibus earum iuribus, immunitatibus et libertatibus, : metis et distinctionibus antiquis, quibus temporibus ominorum praedecessorum nostrorum, Poloniae reum ac ducum fruebantur, volumus omnimode conrvare. Dignitates autem ecclesiasticas et saeculares egni Poloniae aequo modo circa iura et consuetudines e libertates ipsorum, quae et quas temporibus serenimorum principum dominorum Casimiri, Ludovici et liorum regum ac ducum, heredum regni Poloniae, btinebant, dimittemus persistere et permanere. Quas idem dignitates, cum eas vacare contigerit, nulli ex-raneo terrigenae, nisi nobili bene merito et in fama audabiliter conservato, illius terrae, in qua dignitas vel onor vacuerit (terrae videlicet Cracoviensis, Sandomiensis terrigenam Sandomiriensem et in Maiori Polonia errigenam Maioris Poloniae: et sic de singulis terris egni Poloniae) dabimus et quomodolibet conferemus, uper quibus etiam dignitatibus ecclesiasticis et saecuribus litteras exspectativas nulli personae dabimus in uturum. Et quod praedictas dignitates tam ecclesiaticas quam saeculares, non debemus minuere nec etiam

suffocare et possessiones, census aut salaria ad eos pertinentia absque iuris debito examine non auferre. Te są artykuły z statutu wyjęte, któremi swego uporu Ruś broni. Ale na to łatwia solucya: naprzód musi to i sama Ruś przyznać, że te słowa w statucie położone nie mogą się rozumieć i ściągać na dwa ani na trzy ani na wiele kościołów, tylko na jeden. Bo jako jest jeden pan Bóg, tak też jest jeden kościół, i w kredzie apostołskim wyznawając wiarę w jednego pana Boga, jeden też kościół wyznawamy; i sama to Ruś twierdzi i o tym teraz świeżo lament swój do druku podała, w którym wszystkimi siłami chce ukazać, że przy niej samej jest kościół, a przy nas go niemasz, tylko schisma albo oderwanie od jedności. Pokazawszy to tedy, że te prawa i przywileje jednemu tylko kościołowi a nie dwiema służą, łącno i bez żadnej prace pokazać, iż kościołowi rzymskiemu katolickiemu, a nie greckiemu albo jakiemu inszemu należą, z tych samych słów, w przywileju położonych: quae et quas temporibus serenissimorum dominorum Casimiri, Ludovici et aliorum regum ac ducum heredum regni Poloniae obtinebant, dimittemus persistere et permanere, — bo za tych królów nie było żadnego kościoła tylko katolicki rzymski. I jeszcze jaśniej się pokazuje z tych dwu słów, w przywileju dołożonych: dignitates ecclesiasticas, to jest dygnitarstwa kościelne. Dygnitarstwo się bowiem w naszym prawie polskim to rozumie, co w radzie koronnej miejsce ma. A iż do tego czasu ani grecka ani żadna religia nie miała i nie ma w radzie koronnego senatora swego, tylko rzymska, tedy się ten statut nie ściąga, tylko na kościół rzymski katolicki. Nie wspominam tu tego, że i nasz kościół katolicki, acz we wszystkim zażywa wolności, w tym przywileju

pisanej, ale brakowania osób duchownych z urodzenia
 h powiatowego nie czyni ani przyjmuje, bo się ten
 aragraf o urodzeniu i osiadłości ziemskiej nigdy na
 uchowne nie ściągał, co z tegoż przywileju samego znać
 śnie, bo tak pisze: quae et quas temporibus serenis-
 morum principum dominorum Casimiri, Ludovici et
 liorum regum ac ducum, heredum regni Poloniae
 btinebant. A iż za czasu Kazimierza Wielkiego i Lu-
 wika, które statut wspomina, nie patrzono w osobach
 uchownych urodzenia powiatowego abo osiadłości
 r onych ziemiach, w których biskupstwa abo dygnitar-
 twa brali, tedy też i teraz słusznie nie patrzą ani pa-
 zyc mają. A iż to tak jest, że w biskupach i dy-
 nitarzach duchownych na on czas nie upatrowano ro-
 zaju, łatwy tego dowód z statutów i kronik polskich:
 łupia Ruś, jeśli ich nie wie i nie czyta, abo zła, jeśli
 niedząc przeciw prawdzie mówi. Niechże tedy wiedzą,
 e na on czas, za Kazimierza, za Ludwika i za inszych
 ewnych królów nie tylko żeby mieli patrzeć arcybi-
 kupów, biskupów i dygnitarzów duchownych, coby się
 rodzić mieli w onej ziemi, kędy biskupstwa brali, ale
 o większa i tego nie patrzano, jeśli Polak abo cudzo-
 ziemiec był; i owszem, onych czasów pospolicie arcy-
 biskupami i biskupami bywali nie Polacy, ale Włoszy,
 francuzowie, Niemcy, Czechowie i inszy cudzoziemcy.
 święty Wojciech, arcybiskup gnieźnieński, patron nasz
 polski, nie był Polak urodzony, ale Czech; więc za
 Kazimierza króla wspomina Kromer, libro 6, folio 112,
 na sejmie łęczyckim inter praesentes ośmi biskupów,
 i których żadnego po szlachecku nie pisze, a więcej
 eh peregrinis nominibus, aniżeli vernaculis mianuje te-
 ni słowy: fuere vero episcopi, qui haec decreverunt,
 Zdislaus archiepiscopus Gnesnensis, qui non multo ante

Petro defuncto successerat, Gedeon Cracoviensis episcopus, Ziroslaus Wratislaviensis, Onoldus Wladislaviensis, Cherubin Posnaniensis, Lupus Plocensis, Conradus Camenecensis, Gaudentius Lubussensis, a większa, o tych biskupach mianowanych wiedzano przecię, skąd byli i gdzie się rodzili. Ale niżej tenże autor lib. 8 fol. 141, pisząc o tyrańskim uczynku Konrada mazowieckiego księcia, wspomina jednego arcybiskupa gnieźnieńskiego Piotra, o którego rodzaju zamilczano, temi słowy pisząc: hoc vero Conradi facinorosum et patrum in sacerdotem Dei parricidium Andrea Plocensis episcopus, Marci palatini Cracoviensis filii vindicare ausus non est, ne quid et ipse a tyranno periretetur. Ceterum Petrus archiepiscopus Gnesnensis cuius genus et familia non memoratur recognita, maiore animo universae Plocensi dioecesi sacris interdixit. Quam ob rem excanduit quidem primum Conradus, verum post ad se reversus agnovit culpam et Lenciciarum ad archiepiscopum, ut ille iusserat, venit, de admissis scelere eius arbitrato satisfecit, Loviciam villam circumiacentibus silvis sane quam vastis archiepiscopo Gnesnensi sempiterno iure donavit. Z tych i inszych wielu miejsc znać dobrze, że arcybiskupstwa, biskupstwa i insze dygnitarstwa duchowne dawano nie według urodzenia i osiadłości, jako Ruś chce mieć, ale według upodobania i godności, i owszem z miejsc wyższej położonego znać, że ci niewiadomi pożyteczniejszy bywali kościołowi, niżli rodowici: bo i ten biskup płocki, wojewodzie krakowski, nie śmiał pozwać o ono tyraństwo księcia mazowieckiego, a ten Piotr który był niewiadomy, nie tylko się nań oburzył, ale i tak skarzał, że on tyran i do arcybiskupa przyjechał i klucz łowicki naprzędniejszy w arcybiskupstwie gnie

nieńskim kościołowi na wieki darować musiał. Przetoz
 e słowa, w statucie Władysławowym położone, któ-
 rych się Ruś nieroztropnie trzyma, o stanowieniu osób
 duchownych z powiatowego urodzenia, ściągac się nie
 mogą. Jakoż i teraz w katolickim kościele, któremu
 namemu ten przywilej służy, nie patrzą, aby na arcy-
 biskupstwo gnieźnieńskie nie mógł wstępować tylko
 Wielki Polak, abo na biskupstwo krakowskie tylko
 Krakowianin, abo na arcybiskupstwo lwowskie tylko
 Rusnak, ale promiscue wstępuje do wszystkich kościo-
 łów bądź Polak, bądź Litwin, bądź Rusnak, bądź Ma-
 zur na dostojenstwa kościelne, by tylko był szlachcic
 a godny na to miejsce człowiek; i choć król J. M. da
 z inszego województwa abo ziemie biskupa i duchowną
 osobę, tedy nie dzieje się w tym żadne praecudicium
 abo derogacya prawu tamtemu, którego się Ruś trzyma,
 dlatego, że tenże przywilej referuje się na pierwsze
 czasy, jako bywało za Kazimierza i za Ludwika i za
 inszych pierwszych królów i panów polskich: i słusznie
 tak ma być, jako bywało. Bo jako według tego przy-
 wileju potrzeba, aby dygnitarze i urzędnicy święcy
 w ziemiach swych byli osiadłemi dla powinności, które
 rozmaite w sądach i w sprawach rzeczypospolitej i bra-
 ciej swej odprawować powinni, tak zaś w duchownych
 osobach tego nie potrzeba upatrować, tylko godność
 i pobożność; i owszem, duchowny taki najlepszy, który
 jest na świecie ubogi, a nic nie ma, tylko żywot po-
 bożny, jako byli apostołowie i ich namiestnicy in eccle-
 sia primitiva, których wszystkich terazniejsza Ruś pew-
 nieby do siebie nie przyjęła i onemi pogardziła, ba
 i owszem z teje przyczyny samegoby się pana Chry-
 stusa zaprzała, jako niekiedy żydowie uczynili, bo też
 z teje miary ślepi żydowie Messyaszem panem i kró-

lem swym pożądanym, od wieku obiecany, wzgardzili, mówiąc: Samaritanus es tu. A nasza Ruś mówi księ-dzu Krupeckiemu: Wolynius es tu; — jakoby Woły-niec nie tenże był, co i Rusin. Mogliby tedy na tym dosyć mieć; ale pokażę im coś większego, w czym nie wiem, jeśli się kiedy . baczyli. W przywileju, przez nich allegowanym króla Władysława, którego się tak mocno trzymają, na drugiej po tych słowach karcie, fol. 193, jest osobny artykuł taki: item pollicemur, quod omnes terras nostras regni nostri Poloniae, etiam terram Russiae includendo, salvis tamen avenae contri-butionibus, (de quibus nobis ad tempora vitae nostrae sola Russia respondebit), ad unum ius et unam legem communem omnibus terris reducemus reducimusque, adunamus et unimus tenore praesentium mediante. Z tego artykułu znać, że nasz przodkowie widząc, że do korony ich rozmaite narody przystawały, Litwa, Niemcy abo Prusacy, Wołosza i inszych wiele, postrze-gali się w tym, aby wszyscy pod jednym prawem byli, a jeden nad drugiego nic nie miał, ani się do swych praw abo zwyczajów odzywał, i przetoż warowali to sobie u królów panów swoich, a mianowicie u tego Władysława Jagęła, że im to prawo i przywilej po-przysiągł, aby wszyscy pod jednym prawem i pod jed-ną wolnością żyli, a zamknawszy wszystkie generali-ter, mało mieli na tym, ale specificie i Ruś, (która po-dobno, jako i teraz, o religiej i wolnościach swych in-szych szemrała), w ten artykuł włożyli. A iż przodko-wie naszy między inszemi wolnościami i tę napierwszą od królów swych mieli, aby żadnemu królowi poddani nie byli, tylko któregooby sobie wolnie obrali, a któryby przez księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego był korono-wany. Herb. fol. 89: et in primis de coronatione regum

Poloniae quemadmodum constituimus, quod nemo in regem Poloniae coronari debeat, donec unanimiter secundum leges et privilegia regni ab omnibus ordinibus regni electus sit. Qui quidem unanimi consensu electus a nemine alio coronari debet, praeterquam a reverendissimo archiepiscopo Gnesnensi, — tedy, przystępując do uniej z Litwą w Hrodle za tegoż Władysława króla roku 1433, dwadzieścia lat przedtym, przywilejem, którego się Ruś trzyma, warowali to sobie, aby jako króla inszego nie mogli mieć, jedno katolika, przez arcybiskupa gnieźnieńskiego koronowanego, tak też i w radzie aby senatora inszego nie mieli, tylko katolika, o czym czytaj przywilej tegoż króla Władysława na trzech miejscach, a mianowicie Herb. fol. 295, temi słowy: et huiusmodi dignitarii non eligantur, nisi sint fidei catholicae cultores et subiecti sanctae Romanae ecclesiae, nec etiam aliqua officia terrae perpetua, ut sunt dignitates, castellanatus, nisi christianae fidei cultoribus conferantur et ad consilia nostra admittantur et eis intersint, dum pro bono publico tractatus celebrantur. Quia saepe disparitas cultus diversitatem inducit animorum et consilia patent talibus divulgata, quae traduntur secrete observanda. Otóż mają, czego chcieli, niechże na to co mówią. Ale rzezce Ruś, że ten statut nie ściąga się, tylko na Litwę. Prawda, że do dwudziestu lat nie ściągał się, tylko na Litwę, ale po dwudziestu leciech według tego statutu, którego się Ruś trzyma i władzyki się swego Przemyślanina dopomaga, tedy się już na wszystkie prowincye korony polskiej ściągać począł, a mianowicie na Ruś, którą post factam generalitatem specificie w to włożono i obwiązano. By sobie głowy połamali, tedy na to nie odpowiedzą. To takie są dawne prawa, które za sobą

pociągają: którym jeśli się co derogowało daniną w dyctwa księdzu Krupeckiemu i jeśli się słusznie magają, aby im król J. M. nie mógł dać tylko Pr myślanina, to już każdy baczyć może. Późmy świeżych konstytucyj, za fortunnego panowania terniejszego króla J. M. o tym napisanych, które z wi kim swym kłopotem i za fakejami i przywiązani się do ludzi różnej religiej wymogli. Naprzód ro 1607 pod onemi tumultami rokoshowemi wymóc wię nie mogli, tylko tę konstytucyą fol. 15: *Uspokajaj religią grecką, która ma zdawna swoje prawa, wai jemy, iż dostojęstwo i dóbr duchownych inakszym pi wem nie mamy rozdawać, jedno wedle ich fundac i dawnego zwyczaju przodków naszych im naa nych, to jest ludziom szlacheckim narodu ruskiego i me religiej greckiej, nie czyniąc im praeiudicium w sumn niu i prawie ich ani wolnego odprawowania nabożeńs według obrzędów ich zabraniając i przeszkadzając.* Z konstytucyjej każdy obaczy, że tu więcej nie masz ich wolności specjalnego, tylko że ich dostojęns i dóbr duchownych inakszym prawem niema król J. rozdawać, jedno wedle ich fundacyj i dawnego zw czaju, i zaraz to explikuje konstytucyja temi słowy: *jest ludziom szlacheckim narodu ruskiego i mere relig greckiej*, — jaki jest ksiądz Krupecki. A gdzież jest w konstytucyjej, aby nie inszy był dany, tyll w ziemi abo województwie swym urodzony? Pewr niemasz, a iż niemasz, tedy się też tego dopomagać r mogą: erubescendum est contra legem loqui. I przet widząc to, iż ta konstytucyja nic im pociesznego n przynosiła, tedy się starali na przeszłym sejmie w rol 1609, aby im było tego poprawiono, czego się i ter domagają, ale ich pięknie, jako się godziło, pokropioi

dalej zawieszono. O czym taka jest konstytucya fol. *Iż ludzie religiej greckiej gruntowniejszego uspokojenia religiej swej i objaśnienia artykułu na przeszłym sejmie tym uczynionego potrzebowali, tedy teraz prze nawalność spraw przysć do tego nie mogąc, odkładamy to : teźże mocy do drugiego sejmu blisko przyszłego. Otóż każdy widzi sprawy tych ludzi, czego na sejmie otrzyać z dobrą wolą nie mogli, to teraz mocą i gwałtem wyćsnać chcą. By się głupi ludzie obaczyli, drogoby przepłacić mogli, aby te konstytucye swoje świeże, które się z taką pilnością starali, z konstytucyj koronnych były wymazane, bo z tych konstytucyj sami się osądzili, że kościoła nie mają, tylko religią (to jest sektę) i to grecką. Albowiem jako nie może być tylko jeden kościół, tak zaś może być wiele religij abo sekt; jest religia abo sekta żydowska, jest mahomecka, jest aryańska, jest luterska, jest kalwińska, jest też i grecka, i przetoż w konstytucyach nie ma im tytułu: *O kościele greckim*, ale: *O religiej* (to jest sekcie) *greckiej*. Lepiejby tedy, aby porzuciwszy upór sobie szkodliwy, dali tej kontrowersyje pokój, a nie nazywać gwałtu w prawie, kędy gwałtu niemasz, i owszem, wielki ichże samych pożytek i uczciwość. Nie wspomnę wszystkich pożytków, któreby z tej uniej z katolickim kościołem Rusi odniosła tak privatim, jako publice, tylko jeden: że, co teraz przeciw statutowi hrodelekiemu władcykowie ich miejsca w radzie nie mają mieć nie mogą, tedy za tą unią, jeśli za czasem przypłaci łaska króla J. M. i pozwolenie stanów koronnych, mogli mieć. Więc i z tego rozróżnienia kalendarza, komu większa bieda, jedno nie samej Rusi? Bo teraz święta żadnego nie mają, w nasze święta sobie, a w swoje panom robią, i tak nie mają tylko niedzielę, i tę podobno na inszy dzień obróć, żeby się tylko z Lachy*

nie zgadzali. Inszych zaniechawszy, z miłości przeciw przemyskiej ziemi, jako jeden jej obywatel, życzę, a się w tym przestrzegła, że ma wiele darów od pa Boga, między inszemi te dwa: jeden, że z niej inge piękne i godne wychodzą, a drugi, że się do niej dzie godni radzi cisną; a ona tych darów niedob używa i nie pamięta na ono, co Sallustius in Catili napisał: omnia mala exempla bonis initiis sunt or Bo iż scientia inflat, tedy tych, co się do niej wnos contemnit, a sama popolicie alta sapit i rada się za rzeczy imuje, których dopinać nie może, i tak sequę złe i na się i na wszytkę koronę przynosi. Poł tu jeden przykład z Długosza historyka, jako szkodli sequela na wszytek kościół katolicki polski z pr myskiej ziemi wyszła, za którą wszytkiej kapitu prawo i obieranie wolne biskupów utracili, które prz tym w Polsce mieli, tak że ich teraz z rąk król i panów polskich patrzeć muszą. O czym Dług lib. 12 chronicorum suorum anno 1435 pisze: elect nis ordinariae episcoporum prima per nominatione quandam et vim. Vicesima mensis Martii Ioan episcopus Praemisliensis, cognominatus Sledz, natic Kuiavita, de villa Luben, nobilis de domo Doliwa n ritur et in ecclesia castri Praemisliensis sepelitur: c ius morte secuta canonici et praelati electione celebra cum concorditer Franciscum de Orzek decanum L poliensem et canonicum Praemisliensem nobilem domo Swierczek elegissent, Wladislaus tamen rex et baronibus Nicolaum Chrzastowski, nobilem de do Strzegomia, praepositum S. Floriani et canonicum Ci coviensem, nominavit et adiutantibus nominationem h iusmodi aliis consiliariis, quorum frater et propinqu erat, possessione etiam bonorum ecclesiae occupata Fra

ciscus de Orzek, licet optimo iure fultus, cedere de illo, recepta praepositura S. Floriani, coactus est. Quapropter ipse Nicolaus Chrzastowski in episcopum Praemisiensem per Eugenium papam quartum fuit promotus et per Zbigneum Cracoviensem episcopum in monasterio Pendziechoviensi in die Dominico Assumptionis S. Mariae, altero tamen et subsequenti anno consecratus est. Wielkie podobieństwo, że na na onczas kapituła przemyska, jako teraz Ruś religiej greckiej, nie patrzyła na godność i pobożność biskupa, którego obierała, tylko żeby była miała swego Przemyslanina, dziedzica z Orska, i przetoż za tym i sama elekcyą straciła i do szkodliwej barzo rzeczy kościołowi wrota otworzyła. Contrario modo i teraz, kiedyby ludzie religiej greckiej to przewiedli, na co się nasadzili, tedyby jeszcze gorszy przykład do Polski wciągnęli, żeby potym i naszy politycy tego chcieli, aby biskupstwa i dygnitarstwa duchowne tylko w onej ziemi urodzonym rozdawane były, kędy biskupstwa wakują: za czym tego byśmy doczekali, żebyśmy takiej godności kapłany i biskupy miewali, jakiej są teraz popi u Rusi. Pro conclusionem, na pociechę polskiemu narodowi i na przestrożę tym, którzy rzeczapospolitą władają, aby jej tak dochowali potomkom swym, jako ją od przodków swych wzięli, i na obaczenie ludzi religiej greckiej powiem, jako Polska nasza inter scriptores ma piękne nazwisko swe virgo inviolata. A to z tej przyczyny, że zawsze była sobie wolna, a nigdy od żadnego narodu ani państwa mocą wzięta, tak jako się działo inszym nacyom i napotęźniejszym królestwom, Syryej, Persyey, Grecyey, Indyey i nam przyległym krajom, Hiszpaniej, Francyey, Angliej, Węgrom, Niemcom a nawet i samemu Rzymowi, który oprócz inszych ludzi i od naszych przod-

ków Gotów i Wandalów był wzięty i długo trzymany. I teraz napiękniejszy kraj włoskiej ziemi, Lombardia, nasz naród aż do tego czasu osiadł. Każdy tedy pod słońcem naród skosztować niewoli musiał, sama Polska tak od Pana Boga jest obdarzona, że żadnemu panu nie służyła, tylko swemu przyrodzonemu a wolnie obranemu; i wielkać to jest zaprawdę przyczyna, dla której słusznie jest nazwana *virgo inviolata*. Ale to większa, że króla żadnego Polska począwszy od Miecysława, który z Rzymu wiarę katolicką wziął, heretyka nie miała, i póki to będzie miała Polska, tedy się niech upadku nie boi. Ale jest jeszcze i coś większego, z czego może być Polska *virgo inviolata* nazwana: że żadnego narodu i kąta na świecie nie było, z któregoby herezyarcha jaki nie wyszedł, tylko z Polski nic. Grecyjej dawszy pokój, bo stamtąd i napierwej i nawięcej, jako z matnie jakiej, herezyarchów wychodziło i następowało, bo z Grecyjej napierwej nastali heresiarchae Ebion i Cherintus jeszcze za czasu ś. Jana Ewangelisty, przeciw którym pisał, ewangelią swoją, od których poszli *Ebionitae*. Po nich stamtądże nastął Paulus Samosatenus, od ktorego byli nazwani *Samosateni*. Po nich stamtądże nastąpił bystrego rozumu Origenes, od którego byli *Origenistae*. Po nim Eutiches, opat carogrodzki; stamtądże Macedonius, Nestorius, Sergius patriarchowie carogrodzcy i inszych bez liczby herezyarchów aż dotąd z Grecyjej wychodziło i wychodzi, tak iż się na nich prorocstwo ś. Pawła Apostoła iści. które o nich napisał: *Cretenses semper mendaces*. Z Egiptu zaś wyszedł przeklęty Aryusz, od którego Aryani; z Persyjej wyszedł chytry Manes, od którego Manichei; z Arabiej wyszedł sprosny Mahomet, od którego Mahometani, którzy Greci opanowali; z Afryki

abo z Hiszpaniej wyszedł hardy Donatus, od którego Donatistae; z Rzymu wyszedł nadęty mnich Pelagius, od którego Pelagiani; stamtąd Novatianus łakomy kapłan, od którego Novatiani; z Francyej wyszedł Berengarius, od którego Berengariani; z Czech wyszedł Jan Us, od którego Usitae; z Niemiec rozpustny mnich Marcin Luter, od którego Luterani, a z nim pospołu Erasmus Roterodamus, o którym powiedziano: aut Erasmus luterisat, aut Luterus erasmisat. Po nich bezbożny Kalwin, od którego Calvinistae, i inszych wiele eiusdem farinae ludzi ze wszystkich narodów wyszło i teraz wychodzi. W samej tylko Polsce za osobliwą łaską bożą do tego czasu żaden herezyarcha nie znalazł się taki, któryby miał nową sektę wymyślić i przemianek jej od siebie dać; i owszem, i ci, którzy teraz od kościoła odpadli, magis errore aliorum, quam propria malitia uwiedzeni są, między inszemi Ruś prosta. której daj Panie Boże upamiętanie i na rozumie oświecenie, z katoliki od pierwszego oderwania piętnasty raz stateczne zjednoczenie, do pasterza władzyki swego, Jego M. X. Atanazyusza Krupeckiego, człowieka znacznie urodzonego i wielce pobożnego, skuteczne przy stanie i jedno rozumienie.



*Ná Herb Je Mści Páná Jędrzeid Suskiego
z Rodztwá.*



*JAsne Herby przodkow cnych, lecz płatnicysza cnotá,
Otwieráią godności do zapláty wrotá.
Mądrość, szczerość, wprzeymość, Kátholicka wiára,
Boiaźń Boża y dobroć tákim Cię mić chciáá.
Herb twoy, Boty żelazne, ná toć nágotował,
Abys sobie w twych cnotách krzepko postępowal.
Książki te máte dawszy, zgotuy więtsze one,
Podziękuić nie ieden, iák zá swą obronę.
A ták służąc duszy swey, służ przyjaćielowi,
Iákoś to czynił zázwsze, kázdemu gotowy.
Nie zágásić w domu twym Bog swiece v ciebie,
Prędkoć go ma roświećić iák zorzá ná niebie.*

Quidam ex amicis.

WYKAZ USTAW,
cytowanych w niniejszem wydaniu.

- R. 1352. Konfederacya Maćka Borkowicza (Kod. dypl. Wielk. III p. 21 N. 1313) — str. 10.
- „ 1374. Przywilej koszycki (Vol. Leg. I p. 24) — str. 7.
- „ 1382. Konfederacya radomska (Vol. Leg. I. p. 26) — str. 10.
- „ 1401. Akt unii. (Vol. Leg. I. p. 27) — str. 5.
- „ 1413. Unia horodelska. (Vol. Leg. I. p. 29) — str. 61.
- „ 1422. Przywilej czerwiński. (Vol. Leg. I. p. 36) — str. 7.
- „ 1433. Przywilej krakowski. (Vol. Leg. I. p. 40) — str. 7, 55.
- „ 1438. Konfederacya korczyńska. (Vol. Leg. I. p. 63) — str. 10.
- „ 1439. Konfederacya korczyńska Spytka z Melsztyna (Vol. Leg. I. p. 64) — str. 10.
- „ 1451. Przywilej Kazimierza Jagiell. w sprawie arcybiskupów gnieźn. (Vol. Leg. I. p. 77) — str. 12.

- R. 1454. Przywilej nieszawski: „De non obligandis terris et castris principalibus.“ (Vol. Leg. I. p. 114) — str. 12.
- „ 1496. Konstytucye sejmu piotrkowskiego. (Vol. Leg. I. p. 113) — str. 7.
- „ 1505. Potwierdzenie praw koronnych przez Aleksandra w Radomiu. (Vol. Leg. I. p. 164) — str. 7.
- „ 1507. Potwierdzenie praw przez Zygmunta I. (Vol. Leg. I. p. 162) — str. 7.
- „ 1530. Przywileje Zygmunta I. (Vol. Leg. I. p. 245) — str. 7.
- „ 1537. Przywilej Zygmunta Augusta. (Vol. Leg. I. p. 253) — str. 7.
- „ 1550. Potwierdzenie praw koronnych przez Zygmunta Augusta. (Vol. Leg. II. p. 1) — str. 7, 12.
- „ 1569. Akt Unii. (Vol. Leg. II. p. 87) — str. 5.
- „ 1572. Kapture krakowski. (Vol. Leg. II. p. 123) — str. 10.
- „ 1573. Konfederacya gener. warszawska. (Vol. Leg. II. p. 124) — str. 5, 8, 11.
- „ 1573. Porządek na sejmie wolnym do obierania króla. (Vol. Leg. II. p. 125) — str. 5.
- „ 1574. Potwierdzenie praw przez Henryka Walez. (Vol. Leg. II. p. 135) — str. 7.
- „ 1575. Litterae significatoriae de electione. (Vol. Leg. II. p. 137) — str. 8, 11.
- „ 1576. Confirmatio electionis. (Vol. Leg. II. p. 142) — str. 8, 12.
- „ „ Potwierdzenie przez Stefana Batorego artykułów Henrykowskich. (Vol. Leg. II. p. 150) — str. 12.
- „ „ Potwierdzenie praw koronnych przez Stefana Batorego. (Vol. Leg. II. p. 157) — str. 7.

- R.** 1586. Konfederacya województw krakowskiego, sandomirskiego i lubelskiego. (Vol. Leg. II. p. 222) — str. 11.
- „ 1587. Konfederacya generalna warszawska. (Vol. Leg. II. p. 226) — str. 9, 11.
- „ „ Przymięga Zygmunta III. (Vol. Leg. II. p. 246) — str. 6.
- „ „ Confirmatio pactorum conventorum. (Vol. Leg. II. p. 247) — str. 9.
- „ 1589. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 282 N. 37) — str. 3.
- „ 1590. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 306 N. 4) — str. 12.
- „ 1593. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 341) — str. 5.
- „ 1601. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 389 N. 21) — str. 3, 14.
- „ 1607. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 433 N. 1, p. 436 N. 10, p. 438 N. 28, p. 444 N. 48, p. 445 N. 54, p. 446 N. 66) — str. 3, 5, 8, 9, 10, 11, 43, 44, 62.
- „ 1609. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 465 N. 14) — str. 63.



SŁOWNICZEK.

- Bezkról* — interrex.
Gąsior — więzienie, kuna żelazna, kłoda.
Kłoda — pniak drzewa, w który poddanych we wsiach na karę za nogi wsadzają.
Knutel, knotel, knut — kijek, kołek.
Kwietacya — uspokojenie, zaspokojenie.
Łapikufel — pijak, moczywąg.
Łuszczybochenek — darmojad.
Miniczny — mępiczny.
Niechać — sineri, omittere, relinquere.
Nienaznaczenie — nie z naznaczenia.
Okno solne — studnia solna.
Potrafić w co — poradzić, radę dać czemu.
Prepediować — przeszkadzać.
Roce — roki, terminy, kadencye.
Swowoleństwo — swawola.
Supersedować — zaprzestać, odstąpić.
Szragarka — straganiarka (szragi — drążek do wieszania).
Uwarować, uwiarować — ustrzedz, uchronić.



